Nr 258 Kraków 11 Listopada — Sobota. Rok 1865.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Miejscowe we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTÓW niefrankowanych nie przyjmuje się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we Lwowie** w Ajencyi „Czasu“ p. **Ignacy Kwecek** Plac Halicki Nr. 1. — **w Wiedniu** p. **A. Oppelik** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. **L. Płonski**, Boulevard du Prince Eugène, 95. — tylko ogłoszenia zaś: **w Wiedniu**, **w Hamburgu i w Frankfurcie** nad Menem pp. **Haasenstein i Vogler** — **w Berlinie** p. **A. Retemeyer** — **w Frankfurcie** nad Menem p. **G. L. Daube & Comp.** — **w Lipsku p. Henryk Engler** — **w Wrocławiu: p. Jenke et Sarnighausen.**

Kraków 10 listopada.

O ile już wiemy, hr. Gołuchowski obrany został deputowanym w Sączu, Złoczowie, Stryju, a prawdopodobnie czeka go jeszcze wybór we Lwowie. Możeby w innych jeszcze okręgach wyborczych wybór padł był na byłego Namiestnika, gdyby nie wzgląd na to, że w pierwszych czasach zebrania się sejmu, samowolnie pozbawiamy się kilku głosów, albowiem po przyjęciu kandydatury przez wybrańca w jednym z okręgów wyborczych, inne okręgi zmuszone będą wybór ponowić. Kiedyśmy pod dniem 2 listopada starali się wykazać polityczne znaczenie wyboru hr. Gołuchowskiego, mieliśmy wyraźnie na pamięci ów wzgląd niepozbawiania się dobrowolnie kilku głosów w sejmie.

Dwa bowiem są punkta widzenia, z których na wybór byłego Namiestnika i Ministra Stanu zapatrywać się należy: pierwszy, czy wybór ten miał na celu jedynie, aby hr. Gołuchowski zasiadł w sejmie jako deputowany; czy też wybór jego miał być demonstracyą, oznaczającą, że obywatelstwo obdarza zaufaniem swojem rodaka, który będąc najbardziej rządowym, bo główną osobą rządu, nie przestał być obywatelem kraju swego i polakiem. W pierwszym razie dość było wybrać hr. Gołuchowskiego w jednym z okręgów wyborczych wielkiej posiadłości i w jednem z głównych miast, a mianowicie we Lwowie jako stolicy kraju, a i ten wybór dwoisty tem jedynie byłby spowodowany, że wybór we Lwowie odbywa się później, należało się więc zabezpieczyć w innym jeszcze jakim okręgu wyborczym. W drugim znów przypadku, nie dość było na wybraniu hr. Gołuchowskiego w trzech okręgach wyborczych, należało go wybrać we wszystkich.

Wyznajemy, że pierwszy z tych przypadków mieliśmy głównie na baczeniu, i to nie bez przyczyny. O ile bowiem znane są nam usposobienia, które pomimo wszelkich zmian ministeryalnych, przetrwały wszystkich ministrów i wszystkie dotychczasowe systemata rządowe w Austryi, a prawdopodobnie przetrwają i obecny, wcale nas zadziwiać nie będzie, jeśli się dowiemy, że te oznaki zaufania okazywane hr. Gołuchowskiemu, zamiast otwierać mu drogę do pośredniczenia między naczelnym rządem państwa a Galicyą, owszem staną na tej drodze przeszkodą, której nie usunie nawet to przekonanie, iż były gubernator i były minister stanu winien być wolny od wszelkich posądzeń, jakoby dobra Monarchy i monarchii nie miał na pierwszym celu. Jeśli nam kto zarzuci, że mówimy to na domysł, to przypomnimy, iż w czasie gdy najmocniej odzywały się w kraju naszym głosy za potrzebą namiestnika rodaka, to jest, gdy najwięcej w kraju naszym liczono na urzeczywistnienie tego życzenia, nie wywołało ono żadnego ze strony oficyalnej zaparcia, i podobno wchodziło w plany rządowe. Ale od chwili, gdy kandydatura sejmowa hr. Gołuchowskiego zaczęła być przedmiotem, nie agitacyi wyborczej — bo tej wcale nie ma w Galicyi — ale rozmów i artykułów dziennikarskich, naraz sypnęły się urzędowe zaprzeczenia, iż rząd bynajmniej nie zamierzał zmienić gubernatora Galicyi. To zestawienie jest bardzo w oczach naszych mówiącym dowodem.

Jeżeli zaś nie mylimy się w tem naszem przypuszczeniu, to pokazuje się, że bardzo właściwie położyliśmy w artykule naszym z d. 2go b. m. nacisk szczególny na tę okoliczność, że idzie głównie i przedewszystkiem o zasiadanie hr. Gołuchowskiego w sejmie galicyjskim, a nie o pewien rodzaj manifestacyi okazanej jego wyborem. Jeżeli zaś ten ostatni cel mieli wyborcy, to go na pół tylko osiągnęli, bo nie wszędzie hr. Gołuchowski był stawiany za kandydata. Ci co go nie stawili przez wzgląd, że będzie i tak wybranym, pojmowali wybór jego praktycznie i politycznie. Jeżeli wybór miał być manifestacyą, winien był być wszechstronny i jednogłośny; że zaś nie był takim, to mogłoby posłużyć za dowód, że manifestacyą nie był i że za taką nie należałoby go w Wiedniu uważać.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 9 listopada

— r. Stronnictwo środkowe w Chorwacyi, które jak się zdaje, do przyszłego sejmu dostarczy znacznego pocztu posłów, ułożyło program, który w głównym punkcie stanowi, iż zanim kwestya stosunku Trójkrólestwa do Węgier zamieszczoną zostanie na porządku dziennym, musi być wyjaśnionym stosunek prawno-państwowy Trójkrólestwa do całej monarchii. Wówczas dopiero na podstawie tego stosunku przystąpić będzie można do dyskusyi nad kwestyą unii, stanowiąc przy tem za warunek, iż o podporządkowaniu Trójkrólestwa pod Węgry mowy być nie może, ale zasada równouprawnienia w całej pełni uznaną i zastósowaną być winna.

Wrocław 8 listopada.

† Wspólne i równoczesne wystąpienie gabinetów berlińskiego i wiedeńskiego przeciw rządowi wolnego miasta Frankfurtu kazało się domyślać, że obecnie panuje pomiędzy nimi we wszystkich ważniejszych kwestyach politycznych jak najzupełniejsza zgoda. Teraz okazuje się, że tej zgody nie masz między nimi nawet we wspólnie poruszonej kwestyi frankfurckiej. Widać to z ogłoszonych świeżo w kwestyi tej korespondencyj. Wiadomo już było dawniej, że depesza austryacka brzmiała łagodniej niż pruska. Senat frankfurcki dał jednak jednobrzmiącą na obiedwie odpowiedź przypuszczając naturalnie, co każdy przypuszczał, że cel ich jeden i ten sam. Tymczasem Austrya reklamowała przeciw odpowiedzi senatu, dotykającej szczegółów, o których nie było najmniejszej wzmianki w wiedeńskiej depeszy. Senat przyznał się do winy, wytłómaczył się wspomnionem wyżej przypuszczeniem, i bardzo grzecznie przeprosił.

Cóż ztąd wynika? Oto, że Austrya nie byłaby prawdopodobnie reklamowała, aby depesza jej odróżnioną była od pruskiej, gdyby cel obu był jeden i ten sam. Wynika ztąd dalej, że i wniosek był fałszywy, do którego dziennikom niemieckim dały powód rzeczone depesze. Sądziły one, że inicyatywę w nich ma Austrya, a Prusy zrobiły jej tylko koncesyą, aby ją dla siebie zobowiązały w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej. Tymczasem Prusy zdają się z daleko większą energią popierać sprawę w Frankfurcie poruszoną, niż Austrya. Widać to z odpowiedzi pruskiej na depeszę senatu frankfurckiego. Prusy zapowiadają w niej dalsze kroki, „względem których porozumieją się z Austryą“. Ztąd wynika, że porozumienia się tego dotychczas nie masz; nowych też kroków nie zrobiono. Zanim rzecz będzie do Bundestagu wniesioną, gabinet pruski będzie starał się w poufnéj dyplomatycznéj drodze zapewnić sobie większość pomniejszych państw związkowych, co nie będzie rzeczą trudną. Rząd hanowerski objawił już teraz względem mocarstw naczelnych życzenie swoje, aby kwestya ograniczenia prawa stowarzyszania się nie była zamkniętą w granicach wolnego miasta Frankfurtu, lecz na wszystkie państwa związkowe rozciągniętą została. Wirtemberg, Hessen-Darmstadt, Hessen-Kassel, Meklenburgia, pójdą za przykładem Hanoweru. Co się Meklenburgii tyczy, rząd jej złożył pierwszy mocarstwom naczelnym życzenia swoje i dzięki, że uśmieliły się nareszcie wejść na drogę jedynéj rozsądnéj polityki, z której on nigdy nie schodził. Nie byłoby czego pozazdrościć Niemcom, gdyby sobie obrały rząd meklenburski za wzór do naśladowania; *Kladderadatsch* musiałby nie raz na tydzień lecz codziennie wychodzić.

Nie większa zgoda panuje pomiędzy gabinetami mocarstw naczelnych w sprawie szleswicko-holsztyńskiéj. Dowodzi tego różnica zachowania się namiestników ich względem księcia augustenburskiego. Jenerał Manteuffel pogroził mu aresztowaniem i wydaleniem. Ministeryalne organa prasy tutejszej doniosły niebawem, że jenerał Gablentz dał księciu tożsamo napomnienie, oddawszy mu niedawno wizytę. Półurzędowe dzienniki austryackie zaprzeczyły jednak temu doniesieniu. *Nordd. Allg. Ztg.* biorąc za to odwet, powstała przeciw całéj administracyi austryackiéj w Holsztynie, przedstawiając ją w sposób wcale niepochlebny dla sprzymierzeńca. Podczas stanu tymczasowego przepisanego umową gasteińską, postanowiono unikać wszelkich kolizyj, powstających tak często za poprzedniego kondominatu. Zanosi się na to, że i teraz trudno ich będzie uniknąć. Mówią już nawet, że jenerał Gablentz zamierza podać się do dymisyi. Po powrocie p. Bismarka, którego się dziś spodziewano, miały się też niezwłocznie rozpocząć układy względem ostatecznego załatwienia sprawy Księstw.

Paryż 6 listopada.

? Lubo hr. Bismark miał w piątek posłuchanie u Cesarza i był tegoż dnia w St. Cloud na obiedzie, a w ogólności jest tu z widoczną uprzejmością przyjmowany, zawsze jednak utrzymuje się przekonanie, że na teraz jeszcze żadne stanowcze porozumienie się pomiędzy Prusami i Francyą nie przyszło do skutku. Takiego też porozumienia któreby określało formy, w jakich ta albo owa sprawa ma być załatwioną, nigdy tu w kołach dobrze informowanych na teraz nie przypuszczano. Jednakże niemniéj przeto wszyscy głębiéj wglądający w potrzeby, dążności i myśli gabinetów zachodnich dziś niewątpliwie są przekonani, że zetknięcie się hr. Bismarka z Cesarzem i jego wielokrotne konferencye z ministrem spraw zagranicznych sprowadziły za sobą pewne porozumienie się w widokach ogólnych, porozumienie się takie, które uprawiane daléj a równie szczęśliwie, może w przyszłości ważne dla europejskiego kontynentu pociągną za sobą następstwa.

Z tego względu, na bardzo pilną zasługuje uwagę ten zwrot, jaki obecnie Francya przedsiębierze niemal na całéj linii tych spraw politycznych i interesów, które dotychczas krępowały jéj polityczną swobodę, a w czasach ostatnich stały się dla niéj powodem niejednéj klęski dyplomatycznéj i w ogólności zaczęły już grozić obniżeniem jéj politycznego znaczenia. Do spraw tych należy policzyć okupacyą Rzymu, interwencyę w Mexyku, kosztowne a bezskuteczne borykanie się z Algieryą, a wreszcie owe kolosalne budowy i przedsiębiorstwa wewnętrzne, które puściwszy w obieg miliardy pieniędzy, nie przynoszą wprawdzie dotąd strat żadnych, owszem podnoszą jeszcze krajowe bogactwo, jednakże wszystkie siły produkcyjne i pieniężne narodu zwróciły na wewnątrz i uwięziły je, że tak powiem, przy węgłach domowych. Zaprzężenie całéj siły materyalnéj narodu do ciężkich robót wewnętrznych a rozrzucenie jéj nadwyżki na przedsiębiorstwa dalekie, kosztowne a bezpożyteczne: oto w krótkich słowach obecny stan Francyi. System ten polityczny mógł być dobrym do osiągnięcia swojego celu, tj. do utrzymania wewnętrznego spokoju i ubezpieczenia rządu od zaburzeń i rewolucyi. Jako taki może on być nazwany jenialnym w pomyśle i skutecznym w zastósowaniu. Lecz niemniéj przeto przyniósł on Francyi nie małe szkody, bo lubo cel swój osięgnął wewnątrz, spożytkowawszy korzystnie siły, zbogaciwszy kraj i wzmocniwszy wewnętrzną więź państwa, jednakże osłabił zarazem siłę odśrodkową narodu, która tak wielką rolę odgrywa w jego historyi, i osłabił postawę państwa na zewnątrz. Dziś rząd francuski zaczyna widocznie odstępować od tego systemu. Wyciąga on swoją załogę z Rzymu i poprzestając na moralnéj protekcyi spraw Stolicy Apostolskiéj, chce Włochy pozostawić ich własnéj opiece; postanawia interwencyę w Mexyku skończyć, i skończy ją pewnie, poprzestając w ostatnim razie nawet i na pozornie tylko uratowanym honorze; porzuca oczywiście dążność ujarzmienia całéj Algieryi i zamienienia jéj w prowincyę francuską a zamierza poprzestać na posiadaniu wybrzeży morskich i rozwinięciu kolonizacyi; wewnątrz zaś również porzuca myśl dalszego rozszerzenia przedsiębiortw i budowli publicznych, oszczędność zaprowadza w administracyi i dąży nietylko do zrównoważenia budżetu, ale do podniesienia kredytu, ażeby na każdy wypadek mógł mieć odpowiednie chwilowym potrzebom fundusze pod ręką. Takim jest ten zwrot, jaki rząd francuski przedsięwziął i którego, jak wszystkie świadczą skazówki, w krótkim przeciągu czasu i w zupełności dokona.

Mylnem byłoby przypuszczenie, jakoby do tego zwrotu natchnęły Cesarza dopiero konferencye z hr. Bismarkiem. Względną szkodliwość swego dotychczasowego systemu uznała Francya zaraz po dyplomatycznéj klęsce w sprawie polskiéj. Ale uczucie to jeszcze naówczas nie dojrzało było do przekonania. Cesarz pomyślał już w roku następnym o uwolnieniu się od opieki nad Rzymem i umniejszeniu potrzeby tracenia tylu pieniędzy i sił na Algieryą; ale przy kosztownéj administracyi wewnętrznéj jeszcze zostawał, a w sprawę mexykańską jeszcze się głębiéj zanurzył. Dopiero zakończenie wojny amerykańskiéj i poczynające ztamtąd zagrażać niebezpieczeństwa z jednéj strony, a z drugiéj rozwijające się i grożące wzburzeniem środkowéj Europy sprawy niemieckie, otworzyły oczy na to położenie, w jakie ów system polityczny postawił Francyę na zewnątrz i wpoiły zarazem przekonanie: że Francya musi pozamykać te wszystkie upusty krwi na zewnątrz, zebrać i uzyskać zupełną swobodę działania, jeżeli nie chce, aby ją niespodziane zaskoczyły wypadki, i zostawszy skrępowaną na wewnątrz, a bezkorzystnie rozrzuconą na zewnątrz, zniewoliły do bezwładności. O ile konferencye z hr. Bismarkiem przyczyniły się do umocnienia tego przekonania, to pozostanie zapewne tajemnicą na zawsze. Czy Francya dziś zbiera się dla tego, ażeby jakieś zamiary, które już postanowiła u siebie, w pewnym czasie przedsięwziąć, czy tylko dla tego, ażeby być swobodną wobec kontynentu i przygotowaną na wszystkie wypadki, to może już niedaleka przyszłość wyjaśni. Ale już dzisiaj jest rzeczą pewną, że się zbiera istotnie i zbierze się z pewnością zawczasu; a jakiekolwiek zajdą wypadki, zastaną ją o tyle swobodną, zgodną na wewnątrz i uzbrojoną na zewnątrz, ażeby mogła w sprawach europejskich taką odegrać rolę, jaką jéj przekazała historya, a przy któréj ją ciągle utrzymuje Opatrzność.

La France nie najlepiej była informowaną, utrzymując z taką pewnością, iż żaden prałat nie pojechał z Rzymu do Florencyi, w celu konferowania o dalsze warunki porozumienia się pomiędzy obu dworami włoskiemi. Okazuje się bowiem, że podróż msgra Nardi bez wątpienia w celach politycznych przedsięwziętą została. Nie odważam się wszakże jego pełnomocnictwa bliżéj określać, chociaż wersyj o tem wcale nie braknie. Z tego, co się tu w ogóle słyszy o téj sprawie, to tylko widać, iż jak z jednej strony od ustąpienia Merodego pomnożyły się usiłowania ku zgodzie, tak z drugiej strony od ukończenia wyborów do parlamentu pomnożyły się trudności, a wszystko to razem taki przedstawia zamęt podań, widoków i kombinacyj, iż możnaby prawie powiedzieć, iż najlepiej informowani są dzisiaj ci, którzy się przyznają głośno, że nic nie wiedzą, a czekają otwarcia parlamentu włoskiego, bo ten jasne i niewątpliwie rzuci światło tak na całą sprawę włoską, jak na jéj stósunek do sprawy rzymskiéj.

Do dziś dnia jeszcze nawet o składzie parlamentu nic pewnego powiedzieć nie można. Według ostatnich wiadomości, jest 98 posłów nowych a więc zupełnie nieznanych; jest jeszcze 33 miejsc niezapełnionych w skutek podwójnych wyborów, które będą musiały być przedsięwzięte na nowo; klerykalne stronnictwo liczy 18 deputowanych — a 105 deputowanych należących do skrajnéj lewéj, mieszczą pomiędzy sobą 10 zdeklarowanych Mazzinistów. Któż wie, jakiemi się okaże tych 98 nieznajomych? jak dalece skrajnymi będą ci, którzy należą do lewicy? i jaki wpływ mogą wywrzeć na Izbę Mazziniści?

Hr. Bismark dopiero dziś rano wyjechał ztąd, udając się do Berlina.

Dwór ma wyjechać do Compiègne dopiero 12 b. m.

Cesarzowa miała, jak mówią, napisać list do księżnéj Klotyldy, zapraszający ją wraz z księciem Napoleonem na dłuższy czas do Compiègne. Jednak, jak dziś rzeczy stoją, nie można się spodziewać, ażeby ks. Napoleon z tego zaproszenia korzystał.

Jeżeli p. Fremy zostanie wybrany deputowanym, Cesarz będzie go mianował wice-prezesem Ciała prawodawczego. Pan Schneider, dawny prezes tej Izby, został mianowany senatorem.

Wczoraj po południu odbył się pogrzeb Juliusza Grażewskiego, Żmudzina, emigranta z r. 1831, podniósł on, jeden z pierwszych sztandar powstania na Żmudzi i niejednokrotnie się w ciągu kampanii walecznością odznaczył. Był to człowiek światły i pracowity, używał powszechnego w emigracyi szacunku, znany i poważany w kołach francuzkich; powszechny a szczery żal, pozostawił po sobie.

Wiedeń 9 listopada. Wtóry okólnik wystósowany przez p. ministra stanu do namiestników i naczelników w krajach koronnych brzmi w całej osnowie jak następuje:

„JW. Panie! W piśmie mojem przy objęciu władzy mej wydanem wskazałem już te okoliczności, które w służbie administracyjnej zdają mi się być stanowczemi. Nie zapoznaję bynajmniej trudności, które się nasuwają przy wykonywaniu niejednego z tych rozporządzeń i wiem, iż tylko silna niezłomna wola, tylko wytrwałe postępowanie po wskazanej drodze doprowadzić może do tego, iż z martwego słowa stanie się żywy czyn. To przekonanie kierować będzie wszystkiemi krokami moimi i tylko rzeczywiste a skuteczne dopełnienie zarządzeń moich może do tego kresu mię

Część literacko-artystyczna.

ROMANS uczciwej kobiety

V.

Przypominam sobie jak przez sen, wielebny Ojcze, że nazajutrz po ślubie wyjechałam do Anglii, i zabawiłam tam dwa miesiące; nie pytaj mię jednak jak ten kraj wygląda, jakie tam parki, jakie zamki? Tyle wiem tylko, że pełno tam Anglików; dalej nie sięgają moje wiadomości. W pewnych chwilach serce bywa tak zajęte, że uczucia są wszystkiem; a ludzie i przedmioty przesuwają się przed oczyma jak senne mary, nie zostawiając śladu w pamięci.

Nie powiem, żeby umysł mój drzémał bezczynnie; pracował on, lecz jak najemnik serca. Anglia była mi obojętną; za to Max stał się przedmiotem studyów. Nieprawdaż! zabawne to położenie nieznać tego, którego się kocha! Niewiadomość ta zrazu się podoba; serce błąka się po tych labiryntach w ciągłem oczekiwaniu jakiejś niespodzianki. Atoli, jeżeli miłość jest dziecięciem nocy, to znowu natura skazała ją prędzej lub później szukać światła, choćby to światło miało ją o śmierć przyprawić. Przyjdzie godzina, a urok tajemnicy zmieni się w męczarnię; w obec własnego szczęścia przejmuje cię trwoga, i bądź co bądź pragniesz zapewnić się co ono warte, grosz po groszu skarb ten obliczyć, w końcu może ręce załamać nad jego ubóstwem. Ileż to prawdy mieści się w tej bajce o Psyche! Wstaje śród nocy, drżącą ręką zapala lampę; serce jej bije gwałtownie. Któż jest ten co ją posiada? Będziesz musiała oblać się rumieńcem wstydu? Usta ocierać z plamiących pocałunków jakiej nikczemnej istoty?... Oto zbliża się, drży jak liść — nachyla się ku niemu... Bożek niech sobie uleci, byle został człowiek!

Po tygodniowym śnie, zbudziła się moja dusza, i niespokojna zaczęła do głębi śledzić tajemnicę swojego szczęścia. Rozpatrzywszy się w sobie i w tem co mię otaczało, mogłam podziwiać przedmiot mego kochania. W moim panu i mężu nieodkryłam nic takiego, coby się nie odbiło w szlachetnem jego obliczu. Był on dumny, lecz nie próżny; szlachetny w upodobaniach jak w nienawiściach; we wszystkiem lubił to co wielkie, a równie w sztuce jak w życiu cenił energię siły. Może nieco za wiele miał wyrozumiałości dla wielkich występków przyznających się otwarcie; lecz jeźli śmiałość cenił, jeźli podziwiał każdą walkę na śmierć, a odwagę cywilną uważał za najzacniejszy przymiot charakteru — to z drugiej strony przesadzał się w pogardzie dla ludzi maluczkich, dla maluczkich rachub, i maluczkich środeczków. Szczególniej kłamstwo potępiał, nazywając je podłością. Kłamca a tchórz — było w jego słowniku synonimem. Zasadę tę nietylko miał w uściech, przenikała ona całą jego istotę. Mogłam mu zadać najdziwniejsze, najsubtelniejsze pytanie, niezawodnie odpowiedział mi bez wykrętu i obłudy — Strzegłam się też i poprzysięgłam sobie nigdy niepokazywać się zazdrosną o jego przeszłość.

Nieraz powtarzałeś mi wielebny Ojcze, że rzeczą najbardziej boską w Ewanielii jest ta wiara nowego życia nieznana na ziemi przez tyle wieków, a która cudownym sposobem odmłodziła uschłe i zgrzybiałe serca... I na cóż bym miała być zazdrosną o jego przeszłość?! Na co mi ta choroba, ta głupia męczarnia dusz szamocących się w czczości, co tworzą sobie bożyszcze ze swych chimerycznych przywidzeń! wreszcie, czegóż się miałam lękać? Max miał w sobie tyle hartu, tyle charakteru, że szały, nadużycia i rozczarowania młodości ani spaliły, ani zbrudziły jego duszy. Uśmiech jego świadczył o tem, ten uśmiech dumny i słodki, i te oczy takie przejrzyste, głębokie, przywykłe patrzeć w słońce. Czasami pochwytywałam na jego czole jakby przesuwającą się mgłę melancholii, słyszałam ciche westchnienie, i myślałam w duchu: Rozumiem cię, żal ci lat zmarnowanych, żal straconych ułud — lecz uspokój się, niemasz czego żałować — co przeszło było snem; a ja ci rzeczywistość przynoszę; patrz na mnie, kocham cię, i niosę za sobą nadzieję drugiej młodości.

Byłam prawdziwie szczęśliwą, bo wierzyłam, że nasze śluby zostały i w niebie zawarte, że Opatrzność serdeczny udział bierze w tym związku. Czyż dusze nasze niestworzone jakby dla siebie? czy nie szukały się od dawna, nie wzywały się po imieniu, dopóki nie zjawił się śród mojej pustyni on nieznany, a przecież oczekiwany. Uczucie, jakiego teraz przy mem sercu doznaje, całkiem jest nowe dla niego; mówię tu o tym rodzaju namiętności spokojnej, czyli o tej ciszy namiętnej, która stanowi treść szczęścia. Owych gwałtowtownych ubóstwień nie żądam, chcę tylko, żeby mię tak kochał, jak znużony upałem, kurzawą okryty podróżny, kocha źródełko na zakręcie ścieżki wytryskające zpod skały, w którem orzeźwi spalone usta i uznojone czoło.

Pamiętam, jak pewnego wieczora (najmilsze to wspomnienie Londynu) Max wybierał się z wizytą do kogoś, gdzie nas oczekiwano. Czując się zmęczoną, prosiłam, żeby pojechał bezemnie. Szedł już ku drzwiom, lecz zwrócił się, rozkazał wyprządz powóz i usiadł przy mnie. Śnieg padał gęsty, firanki były zapuszczone, na kominku płonął wesoły ogień. „Tu nam tak dobrze“ rzekł, patrząc we mnie; poczem tak mu się język rozwiązał, że tego wieczora więcej mi nagadał, aniżeli przez cały tydzień. Szczera wesołość jego pobudzała mię do żartów i śmiechów! Pustowaliśmy cały wieczór jak dzieci; a gdy się już przebrało, Max zaczął na poważniejszą nótę głośno marzyć o swojem życiu, urojeniach, burzach, i o mądrości nabytej w twardej szkole doświadczenia, którą zasadzał na umiejętności zapomnienia i na odwadze nadziei. Słuchałam go z uniesieniem, a słuchając, myślałam o sosnach moich gór, opierających się nawałnicom i burzom. Rozmowa przedłużyła się do późna; oczy nasze szukały się, serca blisko siebie biły na jedno tempo, a ja, upojona radością, słyszałam chwilami, jakby szelest skrzydeł, i świergotanie przelatującej nademną jaskółki, tej miłej zwiastunki, zapowiadającej wieczną wiosnę.

Był to jedyny w swoim rodzaju wieczór. Wprawdzie nie można zawsze słyszeć świergocącej jaskółki, ale dość mi było przeczuwać ją gdzieś w pobliżu. Jeżeli zaś każde szczęście ma stronę ciemną, tedy i ja miałam malutką troskę. Oto badając duszę mojego Maxa, pragnęłam, aby i on miał więcej ciekawości; wydawał się bowiem zbyt pewnym swego, jakby mię znał od wieków, jakby wszystko wyczytał, i niczego się już nie spodziewał; kilka też razy brała mię pokusa powiedzieć mu: „Izabela jest kobietą; a nic bardziej zawikłańszego jak serce kobiece. Trzeba mój mężu, żeby ta nieznajoma strona jej duszy obchodziła cię więcej, niż obchodzi.“

Mamże wszystko wyznać? Otóż powiem, że miałam mu za złe sposób jego obejścia się ze mną; zanadto szanował moją wolność, w niczem nie sprzeciwiał się, i z góry zezwalał na każdy mój kaprys. Słowem wolność, jakiej używałam, była mi wcale nieznośną. Pragnęłam mniej pobłażliwości; prawdziwa miłość lubi być niewolnicą; zawisłość ma wiele uroku, kiedy się czujesz kochaną!

Pewnego wieczora pytając się go, czy mi do twarzy w tem ubraniu na głowie? odpowiedział: „Rób co ci się podoba, *vous êtes une femme accomplie*“.

— Może chciałeś powiedzieć: *un fait accomplie*? odrzekłam z uśmiechem. Max wziął mię za rękę, pocałował i dodał: „Dowcip duszko moja schowaj dla świata; ja tylko ze sercem twojem chcę mieć do czynienia.“

Pierwszych dni stycznia wróciliśmy do Paryża. Na samym wstępie pochwycił mię wir eleganckich salonów... Nieraz tęskniłam za dawniejszą jednostajnością życia. Wielki świat nie przystaje do serc zaprzątniętych czem głębszem; sam bowiem zaprząta sobą, i wymaga zupełnego oddania się na jego usługi. Ktokolwiek wymaga, żeby go świat rozrywał z nudów, prędko się zmęczy jego monotonnemi zabawami, wieczorami i balami, obracającemi się zawsze w jednem kółku nakreślonem cerklem konweniencyi i tyranią mody. Człowiek obdarzony żywą wyobraźnią nierównie więcej znajdzie zajęcia

przybliżyć, który w interesie państwa a mianowicie skarbu państwa musi być osiągniętym. Oczywista więc, iż nie mogłem się zadowolić wykonaniem tylko co do formy myśli wyrażonych w pierwszem mem piśmie z pomocą urzędowego zawiadomienia urzędów podwładnych bez dopełniania nadal i udowodnienia faktami pojęcia tychże.

Z własnego doświadczenia znam dobrze trudności opierające się ich wykonaniu. Tkwią one poczęści w personalu urzędowym, jego dotychczasowych opiniach i zakorzenionych nawyknieniach, poczęści w stosunkach krajów i ludności.

Ze względu na państwo działalność urzędnika wiernie dopełniającego swych obowiązków jest niewątpliwie nader ważną, jego stanowisko szanownem bardzo i poważnem, a takiem pojmowaniem rzeczy ożywione będą wszystkie środki podjęte przezemnie a dotyczące stanu urzędniczego. Jak atoli urzędnik wiernie dopełniający swych obowiązków musi być pewny sprawiedliwego ocenienia i uznania ze strony swego przełożonego, tak też z drugiej strony opieszały, lub obowiązki swe naruszający, uledz musi całemu rygorowi ustaw. Tego wymaga nietylko interes publiczny, lecz i interes samego stanu urzędniczego, gdyż ludność taki tylko stan będzie poważać i szanować, który sam umie się szanować. — Wreszcie względy osobiste stoją tu w ścisłym związku ze względem przedmiotowym a mianowicie z rozległością dziedziny, wśród której rozciąga się działalność urzędowa.

Gdyby granice tej działalności pozostały tak rozległemi jak dotychczas, to dopatrywałbym się w tem tylko niekorzyści, nietylko dla celów służbowych, lecz także dla interesów stanu urzędniczego, gdyż bierze on na siebie odpowiedzialność, której zadość uczynić żadną miarą nie może, bo siły jego nie starczą potemu; a choćby nawet chęci, któremi się urząd w swych czynnościach powoduje, były najlepszemi — nieznaczny lub zgoła żaden skutek tych czynności może tylko nader niekorzystnie wpłynąć na powagę władzy, a w końcu i najdzielniejszą inteligencyę musi osłabić i pozbawić odwagi.

Rozszerzenie szranków władzy urzędowej głównie się do tego przyczyniło, iż formalności w traktowaniu spraw przeważyły. Gdyż niemożebność załątwienia merytorycznie i z praktycznym skutkiem zbyt wielkiej liczby spraw pociąga za sobą koniecznie ten wynik, iż urzędnik zadawalnia się dopełnieniem form, a w końcu dopełnienie form zewnętrznych za dopełnienie urzędowego obowiązku uważa.

Taki stan rzeczy nie może i nie powinien pozostać długotrwałym, i muszę na to nastawać, aby wszelkiemi siłami działano ku torowaniu dróg zbawiennej reformie. Trudności, których nastręczają przekonania i nawyknienia wielkiej części ludności, stoją w najściślejszym związku z wymienionemi powyż trudnościami. Przyzwyczajono ludność systematycznie do tego, aby w każdym wypadku wzywała pomocy rządowej, skąd brak wprawy, skąd brak skłonności do samodzielności jest nieunikniomem następstwem, które atoli nie uprawnia bynajmniej do tego, aby przemawiać za przedłużeniem dotychczasowego systematu. Mojem zdaniem podnosi to tylko ważność zadania, aby przez uchylenie wszelkich przeszkód utorować drogę samodzielności inteligencyj niezależnych, i dążyć w duchu prawdziwie liberalnym do zbawiennej reformy stósunków, a rozwiązanie tego zadania spoczywa poczęści niewątpliwie jeszcze w ręku władz.

W tym kierunku należy rozciągnąć baczność szczególną na personale urzędnicze i na jego działalność. Urzędnicy, którzy nie mogą się oswoić z duchem nowych instytucyj, nie są zdolni rozwinąć skutecznej działalności w zakresie służby administracyjnej, a przy ocenieniu takiej zdolności przedewszystkiem może tylko dobro ogólne rozstrzygać. Względy osobiste mogą być w swych pobudkach bardzo godnemi poszanowania, lecz skoro sprzeczne są z interesem państwa, stają się ciężkiem przestępstwem i pociągają za sobą najzgubniejsze następstwa. Wzgląd na stan skarbu nie jest z pewnością rozstrzygającym tam, gdzie zachodzą ważniejsze względy i nabyte prawa winny być szanowane, lecz takowy ciężko zaważy na szali tam, gdzie pełne znaczenia względy służbowe przez zatrzymanie tego lub owego urzędnika nie zostają zachowane, lub poszczególne posady mogą pozostać wakujące bez narażenia dobra służby, skoro osoby zajmujące takowe bardzo mało lub nic wcale nie działają, a tylko tak zwane „wysługiwanie lat“ ma im być ułatwionem. Żadną miarą nie mogę dozwolić, aby tak daleko sięgające względy zapanowały: byłyby one nieusprawiedliwionemi i ze stanowiska prawa.

Interesa państwa i skarbu państwa, oto co nakazuje mianowicie w tej chwili, stanowcze postępowanie. Muszę zatem JWPana najusilniej prosić, abyś kwestye osobiste według powyższych wskazówek gruntownej poddał rozwadze i poczynił mi przez wzgląd na nieuniknioną konieczność jak największych i jak najrychlejszych oszczędności, wnioski swe z wszelką bezwzględnością, a mianowicie najpród co do urzędów namiestniczych, następnie zaś co do innych organów administracyjnych. Kwestya ta stoi w najściślejszym związku z uproszczeniem manipulacyj, gdyż nic się nie przyczyniło tak mocno do nagromadzenia natłoku spraw, jak wielka liczba organów urzędowych. Dopokąd liczba tychże nie będzie zmniejszoną, a urzędnicy sami nie będą zmuszeni do oszczędzania na czasie, wszystkie zamierzone uproszczenia manipulacyjne pozostaną czczemi życzeniami. Raz więc jeszcze muszę powtórzyć, iż do kwestyi osobistej należy jak największą przywiązywać wagę. Jak wiem z doświadczeń, które sam w obfitej mierze poczyniłem, nic albo prawie nic się nie dzieje bez pióra w ręku i spisania obszernego aktu, który następnie musi przebywać różne stacye manipulacyi i wiele rąk zajmować.

Za regułę należy uważać, iż, mianowicie przy władzach podrzędnych wszystko to, co w ciągu całej czynności urzędowej ustnie, lub przynajmniej aż do ostatecznego załatwienia ustnie mogłoby być traktowanem, w sposób powyżej wskazany bywa traktowane. Sposobność, której tak zwane narady urzędowe (amtstage), tudzież komisyjne spraw załatwianie odbywające się po za miejscem siedziby urzędowej, nastręczają do postępowania ustnego i załatwienia tak mnogich interesów, rzadko tylko dla dobra służby wyzyskiwaną bywa.

Narady urzędowe zwykle do tego się ograniczają, iż zgromadzonym naczelnikom gminnym odczytywane bywają urzędowe ogłoszenia ogólnej treści; w traktowanie kwestyj specyalnych prawie władze się nie zapuszczają, a jednak właśnie tu nastręczoną jest najwłaściwsza sposobność zużytkowania czasu i pracy urzędu i zarządu gminnego w sposób odpowiedni służbie i praktycznie skuteczny, przyjmowania sumarycznie do wiadomości oświadczeń i wyjaśnień przełożonych gminnych w poszczególnych sprawach urzędowych, a w razie potrzeby, zawzywania strony do narad takowych i tym sposobem załatwiania spraw w kilku godzinach, które na zwykłej pisemnej drodze często przez całe miesiące się wloką.

Jeżeli czynność pisemna jest konieczną, to nastąpić może na dotyczącym akcie przez krótką wzmiankę, która w razie potrzeby może być opatrzona i podpisem przełożonego gminy. W wypadkach ważniejszych wystarczy krótkie przyjęcie do protokółu. Niechęć przełożonych gmin do brania udziału w naradach urzędowych pojawiająca się w wielu okolicach jest niestety! zbyt uzasadnioną, gdyż jak powiedziano wyżej, władze nie umieją narad urzędowych zużytkować do ulżenia ciężkiemu brzemieniu urzędu gminnego, lecz takowe przez formalizm biórokratyczny, jeszcze cięższym czynią. Rzecz jasna, iż postępowanie ustne stokroć jest przystępniejszem dla największej liczby przełożonych gmin jak znoszenie się pisemne, i że przy tem, prócz zysku na czasie także coś znaczy gruntowność traktowania sprawy, której to gruntowności warunkiem jest dokładne zrozumienie sprawy. Dotychczas jak wiadomo w najdrobniejszej sprawie toczy się trzy lub cztery razy korespondencya między urzędem a zwierzchnością gminy, zanim rezultat w połowie zaledwie zadawalniający osiągniętym zostanie.

Ileż czasu i zasobów obie strony przez takie postępowanie marnują! Jakże muszą urość sprawy pisemne, i liczby dziennika podawczego! W takim stanie rzeczy nie należy się dziwić, iż skargi na brak rąk w urzędach są powszechnemi. Atoli nie jedno to tylko złe, które postępowanie takowe za sobą pociąga; dołącza się do niego i inne, i to takie, do którego i pod względem publicznym niemałe znaczenie przywiązywać należy.

Przełożeni gmin, z postępowaniem piśmiennem mało obeznani, znajdują się w konieczności w razie otrzymania urzędowych poleceń zwracać się do nielicznych, a częstokroć do jedynego tylko w całej gminie indywiduum uzdolnionego do pisemnej korespondencyi (zwykle do pokątnego pisarza). Tym sposobem przez postępowanie urzędu wkłada się w ręce takowych, częstokroć bardzo podejrzanych żywiołów władzę, z której prawie nigdy dla dobra, a bardzo często na niekorzyść rządu i gminy użytek robią.

Samo z siebie się rozumie, iż przy traktowaniu spraw przez komisye wiele spraw dotyczących ludności miejsca, w którem komisya się odbywa równocześnie może być załatwionych, lub też przynajmniej mogą być w tęm celu zebrane dowody, strony przesłuchane itd. itd., a ludność, któraby przez to oszczędziła wiele czasu i pieniędzy przyjęłaby takie postępowanie z wdzięcznością. Zarzut, iż urzędnik wysłany przy szczupłem wynagrodzeniu kosztów podróży, oszczędzać musi na czasie, jest tylko w części słusznym, a mianowicie przy sprawach większych. W urzędach powiatowych atoli takie tylko czynności urzędowe przeważają, które w bardzo krótkim czasie mogą być załatwione, lub przynajmniej do ostatecznego załatwienie zupełnie przygotowane, tak iż w największej liczbie wypadków koszta podróży, przez wskazane połączenie wielu spraw, nie byłyby podniesionemi.

Nie chcę się rozszerzać nad bezpożyteczną, a prawie sprzeciwiającą się ustawom obowiązującym korespondencyą, która w niektórych urzędach toczy się między naczelnikiem a podwładnemi mu urzędnikami, między oddziałem sądowym a politycznym mięszanych urzędów powiatowych, a samo z siebie się rozumie, iż z całą surowością należy wystąpić przeciw takowemu sztucznie wywołanemu pomnożeniu spraw. Naczelnik, który cierpi takowe postępowanie, sam sobie wystawia świadectwo słabego uzdolnienia. Atoli znajdują się ulgi w natłoku zajęcia urzędowego, na które, lubo leżą pod ręką, dotychczas mało zważano. Tu należy wydawanie na czysto (in mundo) załatwień przez samego koncypującego.

Aprobacyą jest podpis naczelnika urzędu, a dobrze prowadzony protokół czynności wystarczy aby zachować ewidencyę. Znaczna większość orzeczeń w urzędach powiatowych, a po części i we władzach krajowych daje się w ten sposób traktować, a przezeń odpada ta mnogość dwojakiej pisaniny. Należy również poddać rozwadze, ażali bezpośrednie doręczanie orzeczeń wyższych instancyj do rąk stron nie ma pewnej wyższości nad dotychczasowym wyłącznym zwyczajem tak zwanej intymacyi przez władze niższe. Tam gdzie urząd powiatowy nie ma przystąpić do wykonania orzeczenia, postępowanie dotychczasowe dostarcza tylko powodu do zwłok i pomnożenia pisaniny. Doniesienia, które władze niższe przesyłają do władz krajowych o każdym rekursie, mogą być zupełnie usunięte. Rekurs winien być w myśl przepisu do tej władzy wniesionym, od której orzeczenia założonym został. Otóż wystarcza zupełnie, jeżeli władza ta podniesie akta odnośne z registratury i prześle takowe wyższej instancyi wraz z rekursem i krótkim spisem akt. W instancyi wyższej rzeczą jest referenta odczytać akta. Jeżeli w rekursie znajdują się podania niewyjaśnione w aktach, to uwagi dołączone odrazu na czysto do rekursu powinny w regule wystarczyć do objaśnienia władzy wyższej. Sądzę, że dostatecznie już wykazałem jakim trybem możliwemi są uproszczenia manipulacyi i w jakiej pragnę formie, aby sprawy traktowane były.

Jeżeli władze w tym duchu sprawy traktować będą, jak tego stanowczo żądać muszę, to nietylko zyska służba, lecz znaczniejsze jeszcze niż dotychczas oszczędności będą mogły być osiągniętemi. W trybie, według którego znoszą się władze z urzędami pomocniczemi— co zwykle odbywa się na piśmie — leży także wiele jeszcze trudności służbowych. Wszelkie zasięgnięcie opinii od buchalteryi, prokuratoryi skarbowej i t. d. traktowanem bywa pod względem formy jako załatwienie sprawy i dla tego też nadto często takowy, wprawdzie bardzo łatwy sposób tak zwanego załatwienia używany bywa.

Przez to atoli zupełnie bezpożytecznie pomnażają się numera dziennika podawczego i powiększa manipulacyą, a istotne załatwienie z niekorzyścią sprawy przez całe tygodnie i miesiące jest w odwłoce. Wreszcie są także komplikacye spraw z pewnych przepisów wynikające, które to przepisy z tego powodu będą poddane rewizyi.

W. Ekscelencya zobowiążesz mnie do wdzięczności, jeżeli kwestyą uproszczenia manipulacyi urzędowej i oszczędności o ile można największej, weźmiesz pod szczegółową, i pod wszystkiemi innemi względami swobodną rozwagę, i jeźli wypowiesz swobodnie i bez ogródki zdanie swe co do niepotrzebnych urzędowych czynności wynikających z dotychczasowych przepisów. Pod tym względem byłoby może właściwą rzeczą zająć się rozbiorem tych spraw w komisyi, do której powołaćbymożna najdzielniejszych członków władzy krajowej, a na wypadek i doświadczonych urzędników władz podrzędnych; poczem na podstawie rezultatów tych narad poczynisz W. E. stósowne wnioski.

W końcu wspomnę jeszcze o następujących okolicznościach:

Przyjmowania do służby nowych sił do pracy nie wymaga teraz interes służby, i dla tego też ma ono już na teraz ustać. Tyczy się to tak kandydatów konceptowych (prócz szczegółowych wypadków, o których poprzednio donieść należy) jak i urzędników kancelaryjnych. W razie, kiedy posada kancelisty lub akcesisty zostanie wolną, należy najpierw pomódz sobie przez stósowny podział spraw pomiędzy siły istniejące, a w razie nieodzownej potrzeby, jeźli niema rozporządalnych urzędników, którychby użyć można, przyjąć dyurnistów. Jest także wiele urzędów, mianowicie urzędów powiatowych, w których już teraz wydołać można mniejszą liczbą osób, aniżeli obecnie jest usystemizowana. Jeżeli na ten wzgląd zwróci się należytą uwagę, czego bezwarunkowo żądać muszę, to w razie opróżnienia posad służbowych nie okaże się potrzeba nowych nominacyj, lecz można będzie zapobiedz brakowi przeniesieniem urzędnika, chociażby kategorya służby nie była taka sama.

Co do szafowania pieniędzmi w urzędach powiatowych, muszę podnieść tę okoliczność, że w mieszanych urzędach powiatowych stanowią koszta żywienia aresztantów najważniejszą rubrykę wydatków. Przyczyna tego prócz rozwlekłej czynności urzędowej tkwi szczególnie w tem, że przełożeni urzędów mało albo wcale nie zważają na przepisaną ustawą obowiązek żywionych, aby zwracali łożone na nich koszta. Porównawszy rachunki różnych powiatów, łatwo się można przekonać, że nieraz małe w sądowej agendzie nieznaczne powiaty zaliczają na ten cel daleko większe kwoty aniżeli powiaty o daleko rozleglejszem zakresie spraw.

Zależy to oczywiście od osoby i postępowania przełożonego w urzędzie. Dla tego też muszę prosić W. E., abyś na ten punkt, bardzo ciężący na skarbie, zwrócił całą uwagę, zarządził środki celowi odpowiednie, a przeciw niedbałym przełożonym urzędów wytoczył bez wszelkiego względu surowe postępowanie dyscyplinarne.

Przyjm W. E. zapewnienie mego szczególniejszego poważania. *Belcredi.*

Królestwo Polskie.

Na mocy ukazu cesarskiego z dnia 2 września r. b. przyjęte zostało przedstawienie Komitetu urządzającego z dnia 2 lipca, wniesione do Komitetu spraw Królestwa Polskiego w Petersburgu co do przyjmowania listów likwidacyjnych przez władze rządowe i bank polski na kaucye i zastawy. W skutku tego Komitet urządzający na posiedzeniu w dniu 16 września r. b. wydał następujące postanowienia:

1) Listy likwidacyjne przyjmowane będą przez władze rządowe po cenie nominalnej, tak od prywatnych osób z tytułu entrepryz i dostaw jakoteż od urzędników, obowiązanych, z tytułu swej służby, złożyć kaucyę.

2) Na zastaw listów likwidacyjnych bank polski mocen jest udzielać pożyczki, stosownie do art. 19 ustawy o banku z dnia 17 (29) stycznia 1828 roku, tudzież Instrukcyi Rady Administracyjnej z d. 9 (21) lipca 1840 roku, na krótkie terminy o 8%, a na długie terminy o 12% niżej średniego kursu tych papierów, przez bank ustanowionego.

3) Listy likwidacyjne przyjmowane będą w kasach skarbowych po cenie nominalnej na równi z gotowizną, na rachunek należności przypadających za sprzedane w Królestwie Polskiem osobom prywatnym nieruchomości, lub ruchomości w fabrykach, które na zasadzie art. 11go ukazu o Komisyi likwidacyjnej włączone być mają do funduszów przeznaczonych na operacyę likwidacyjną; przytem nabywcom dozwala się uiszczać przynależne raty listami likwidacyjnemi, w stosunku, jaki oznaczony zostanie w przepisach o sprzedaży dóbr rządowych.

4) Właścicielom listów likwidacyjnych służyć będzie prawo składania ich do depozytu banku polskiego, dla otrzymania w ich miejsce świadectw (czyli certyfikatów) na takich samych zasadach, jakie służą dla listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

5) Również właścicielom listów likwidacyjnych na przypadek gdyby takowe zgubione lub skradzione zostały, pozostawia się możność udowodnienia swych praw w takiej samej drodze, jaka jest przepisaną lub jaka w przyszłości przepisaną zostanie, względem listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

6) Wykonanie niniejszych przepisów, które zamieszczone być mają w Dzienniku Praw, poruczyć właściwym władzom w czem do której należy.

— Jeden z redaktorów *Dziennika Warszawskiego* Aleksander Ćwierciakiewicz, znany niegdyś demagog, który zamienił czapkę frygijską na cieplejszą czapkę mundurową, otrzymał „w uznaniu zasług“ order św. Stanisława 2 klasy, administrator zaś tego dziennika Władysław Janczewski, otrzymał order św. Anny 3 klasy.

— Rozkazem cesarskim z d. 22 października (3 listopada) dymisyonowany w stopniu jenerała majora pułkownik Wunsch, przyjęty znowu został w stopniu pułkownika z przeznaczeniem do szczególnych poleceń przy jenerale policmajstrze Królestwa Polskiego.

— Skutkiem ukazu cesarskiego z d. 14 paźdź. uchylony został dotychczasowy zakaz w Królestwie Polskiem i krajach Zabranych od r. 1863 zaprowadzony, sprzedawania osobom prywatnym niezdatnych do użytku lub zbytecznych przedmiotów wojskowych i przyrządów końskich tak w wojsku jak i w składach intendentury wojskowej.

Francya.

(Dokończenie.)

Drugi rozdział broszury cesarskiej o Algieryi pod napisem *Kolonizacya*, zawiera następujące podziały: *Prawidła ogólne; Wolność handlowa; Miejsca kolonizacyjne; Centra europejskie; Koncesye; Trudności osiedlenia; Rozwój miast; Uproszczenie zarządu; Wyswobodzenie gminy* i w końcu *Środki proponowane*, których treść *następująca:*

1) Uznać wolnemi wszystkie porty algierskie, znieść komory celne i tylko dla miast jako dochód zachować cła morskie. Płody Algieryi wpuszczać do stolicy bez cła.

2) Utworzyć w każdej prowincyi kantory eskomptowe, udzielające pożyczkę na mierny procent kolonistom i Arabom.

3) Odkreślić obręb kolonizacyjny około miast stołecznych 3ch prowincyj.

4) Użyć na następne roboty 100 milionów, które rząd algierski odbierze w 6ciu latach: 30 milionów na gościńce, 20 milionów na porty, 30 milionów na tamy, kanały, osuszenie bagien, studnie artezyjskie; 15 milionów na zalesienie gór; 5 milionów na uzupełnienie obwodów kolonizacyjnych dla Europejczyków zdala od brzegów osiedlonych.

5) Służbę pocztową powierzyć przemysłowi prywatnemu.

6) Zaprowadzić w robotach publicznych najściślejszą oszczędność, ograniczając się na konieczności dla dobra kraju potrzebnej, a unikając przedsiębiorstw zbytkowych.

7) Odmawiać koncesyi nawet dla lasów według dekretu z 31 grudnia 1864 i nie zamieniać koncesyi w własność stanowczą.

8) Nie tworzyć centrów ludności faktycznej, jednakże zachować wzdłuż kolei żelaznej stanowiska na wsie.

9) W terytoryach cywilnych zaprowadzić jak najrychlej podatek gruntowy według jakości gruntu czy uprawnego, czy też odłogów, co zmusi właścicieli do uprawy lub sprzedaży.

10) Wyswobodzić gminę, dając jej wolność mianowania swych rad municypalnych i zaciągania w potrzebie pożyczek.

11) Uwolnić kolonistów od służby wojskowej we Francyi, i zelżyć służbę tę w Algieryi.

12) Utworzyć biskupstwo na każdą prowincyę, a biskupstwo algierskie zamienić w arcybiskupstwo.

13) Zmniejszyć znacznie liczbę urzędników, a tem samem koszta zarządu. Znieść 16 biór arabskich cywilnych.

14) Przeznaczyć audytorów do rady stanu, którzy po 5 latach przebytych w Algieryi mogą wstępować do rady stanu jako referendarze.

15) Zapewnić otwartość obrad w radach jeneralnych przez zaprowadzenie tłomaczów. Dotąd zasiadają w tych radach krajowcy płatni przez rząd, należy zatem wprowadzać do nich ludzi niepodległych i bogatych.

16) Ogłosić słownik nazwisk arabskich w terytoryach cywilnych, dla ujednostajnienia ich wymawiania przez cudzoziemców.

17) Starać się uprościć procedurę cywilną, najbardziej rażącą swą powolnością Arabów. Reformy wypróbowane w Afryce mogłyby być zastosowane we Francyi.

18) Czuwać, aby dzienniki nie zaszczepiały nieufności i nienawiści pomiędzy krajowcami i Europejczykami, przesadnemi lub bezzasadnemi zaczepkami.

19) Zbadać, czy w wielu sprawach nagłych rząd nie mógłby się obejść bez produkowania ich radzie stanu.

Trzeci rozdział pod nap. *Zajęcie wojskowe* obejmuje następujące podziały: *Stanowisko wojsk'; Maksen; Kolumny ruchome; Biura arabskie; Milicya europejska; Turkosy; Spahisy; Fortyfikacye* i kończy się jak poprzedni, *środkami zaproponowanemi*, których treść:

1) Zmniejszyć liczbę centrów wojskowych.

2) Rozłożyć największą część sił w pobliżu Tellu.

3) Zmniejszyć stopniowo ważność polityczną i wojskową stanowisk: Geryville, Legnat i Dżiejfa. Przyłączyć plemiona tych okręgów do plemion około Tella, u których pierwsi zaopatrują się w żywność. Odwołać z miejsc tych wszystkich kolonistów.

4) Utworzyć w pobliżu Tellu plemiona *Maksen.*

5) Zmniejszyć armią do 50,000 i utworzyć kolumny ruchome konne z 1800 ludzi.

6) Największą zwrócić uwagę na wybór naczelników dywizyj wojskowych i biór arabskich. Unikać częstych zmian naczelników owych biór i utrzymywać ich na posadach, ile na to zezwala interes ich zawodu wojskowego. Powoływać na naczelników biór tylko kapitanów, przypuszczać do tej służby oficerów broni specyalnej. Polecić wyraźnie, aby oszczędzono w każdej okoliczności miłość własną naczelników arabskich.

7) Uorganizować milicyą europejskich, uwalniając młodzież wylosowaną od służby we Francyi i tworząc z niej rezerwę w Algieryi.

8) Pomnożyć liczbę batalionów Turkosów i zmniej-

---

w najpospolitszych wypadkach domowego życia, niż na scenie wielkiego świata. Doznałam tego sama na sobie; dziewczęciu w ósmym roku darowano mi lalkę mego wzrostu, przedstawiającą księżniczkę chińską. Przepyszny jej kostium bawił mię kilka dni; potem ochłódłam dla niej, bo mię uśmiech jej z chińska głupkowaty, na dobre znudził, i wszystkie czułości moje przeniosłam na kawał drewna, który zawijałam w różne gałganki i huśtałam przyśpiewując mu... Czemuż to przypisać? Oto niczemu innemu, tylko, że improwizowana lalka co chwila mogła przybrać i wiek i postać, jaką jej nadać pragnęłam. Xiężniczka mówiła tylko po chińsku, a kawał kija mówił każdym językiem, przenosił mię w różne kraje, i występował w najrozmaitszych rolach. W martwych rzeczach to nam najwięcej się podoba, co w nie włożymy.

Z tąd wnoszę, że nie trzeba wymagać od świata, aby nas bawił; kochać go nie miałam także przyczyny — myśli moje unosiły mię gdzieindziej: marzyłam o jaskółkach, a tych trudno znaleźć w salonie.

Życzliwość pani Ferjeux niczego nie zaniedbała, aby umysły przysposobić na moje przyjęcie, w czem nie oddała mi najlepszej usługi. Roztrąbiwszy bowiem, że we mnie odkryła ósmy cud świata, jakąś nadzwyczajną, wyjątkową istotę, tak nabiła wszystkim głowę, że, zanim pokazałam się w towarzystwach paryzkich, już analizowano i dystylowano mię, jakby wyrób chemiczny, i powiadano: musi to być jakaś fenomenalna osoba, kiedy się z nią ożenił ów, od wszystkich panien upragniony, Margrabia! Czemże potrafiła podbić to nieprzystępne serce? Jakiemi czarami pokonała wstręt jego do małżeństwa? — Otóż i ona! A więc to ów cud niewidziany! w rzeczy samej ani ułomna, ani szpetna; oczy wcale piękne, rączka śliczna, kibić wcięta — lecz zresztą nic nadzwyczajnego...

Nie wypisuję ci tu wielebny Ojcze tej długiej listy wszystkich *ale.* To jednak pewna, że w kołach, gdzie bywałam, szczęście moje niejedną obudziło zazdrość: Pan Lestang, pod względem urodzenia, majątku i wyższości umysłowej, liczony był do najświetniejszych partyj — cóż dziwnego, że niejedna z matek, polująca od dawna na tę grubą zwierzynę dla swojej córeczki, pękała ze złości, widząc się zawiedzioną w rachubie, i szukała odwetu na mnie.

Nasze paryżanki mają osobliwy sposób patrzenia się: w jednym oka rzucie zbiega się u nich zawiść, szyderstwo, chęć poniżenia, nieledwo wzgarda. Przekonałam się o tem z własną szkodą, gdy nieraz czułam się od głów do stóp oblaną takiem spojrzeniem, które pryskając na mnie jadem, ścierało na miazgę, że nic ze mnie nie zostało, tylko kupka popiołu i trochę dymu.

Nieżyczliwość ta była powodem, że się chciałam zamknąć w zimnej obojętności na wyroki opinii. Ależ choć o to było najłatwiej, przecież nie wypadało mi, jako margrabinie Lestang, lekceważyć wrażeń galeryi; należąc do męża, nie chciałam, żeby świat osądził mię niegodną jego wyboru. U mężczyzn prawie zawsze miłość zostaje w przymierzu z dumą; pragnęłam też, żeby Max mógł się pochlubić swoim wyborem.

Co zaś on myślał o tem wszystkiem? nie byłam w stanie odgadnąć, aniby też odważyłam się pytać go oto. Na balach, wieczorach, teatrach umiał on w pewnym przyzwoitym odstępie trzymać wszelką ciekawość; a kiedyśmy byli sam-na-sam, znachodziłam go czułym, ujmującym, czasami wesołym, często poważnym, a zawsze uprzedzającym moje życzenia.

Pewnego dnia pani Ferjeux wpadła do mnie kiedy jeszcze byłam w łóżku, ale tak zalterowana, że już wyobrażając sobie jakie wielkie nieszczęście, zapytałam: Co się stało?! — Nic się jeszcze nie stało — odrzekła tonem traicznym, ale się stanie, jeżeli nie weźmiesz energicznej determinacyi. Czy wiesz, moje biedne dziecko, że wstęp twój w towarzystwo nasze zrobił *fiasco*? Ja przecież nie mam sobie nic do wyrzucenia; Bóg wie ile trudów podjęłam, żeby ci tryumf przygotować. Z twoją pięknością mogłaś była robić furorę, zostać królową salonów — ale nie umiałaś jej użyć. Kilku artystów trzyma twą stronę; cóż z tego, kiedy właściwe potęgi, mocarze opinii, stoją przeciw tobie! Słowem, utworzyła się kabała żeby cię zgubić. Ratuj się, odzyskaj stracone stanowisko! Mówiłam ci przecież, że tylko przez poważne matrony można grać pierwszą rolę — czyż nie zalecałam ci oddać się pod skrzydła Xiężny C.*, która ma tyle zdolności do intrygi — bądź u niej — powiedz kilka słów pochlebnych, powierz się jej protekcyi, a niezawodnie bronić cię będzie od złośliwych kabał, i od ucinków, które jak zgryzoty Lady Makbet, sen zabijają.

— Ależ ja tej księżny znosić nie mogę — odrzekłam.

— Czy możesz znosić, czy nie możesz — nie o to idzie — zawołała podskakując na krześle. Świata nie przerobisz, trzeba go brać jakim jest.

Nadszedł Max i wmieszał się do tej rozmowy ucierając się z Baronową i stając w mojej obronie. Chcąc temu koniec położyć, uznałam słuszność uwag Baronowej, i przyrzekłam dziś jeszcze oddać wizytę Xiężnie C.*.. co też zrobiłam.

We dwa tygodnie potem byliśmy na balu w Ambasadzie. Nie wiem czy Xiężna C.* łaskawsze zwróciła na mnie oko, ale to pewna, że grono moich wielbicielów znacznie się powiększyło. Ciągle byłam otoczoną. O północy, czując się zmęczoną, wyszłam ze sali tańców do odległego gabinetu, gdzie towarzyszył mi jeden z najsławniejszych artystów, który odrazu liczył się do moich najzagorzalszych stronników. Wszczęła się rozmowa; co raz więcej przybywało osób, w końcu utworzyło się znaczne koło mnie kółko. Byłam wesołą, ożywioną, i jak mniemam dowcipu mi nie brakło — czytałam na twarzach otaczających mię osób ciekawość i podziw; a tak upajałam się słodyczą tryumfu pochlebiającego mojej miłości własnej... gdy w tem, o kilka kroków zamną jakaś kobieta przechodząc odezwała się piskliwym głosem: „Piękny margrabia coś w kwaśnym humorze, widać że robi porównania.“

Co za margrabia? Do kogo zwracał się ten głosik? Tyle miałam mocy nad sobą, że się nie obróciłam, i rozmawiałam z dawniejszą werwą. Dopiero później wróciłam do sali i ujrzałam Maxa opartego o kolumnę. Wrzeczy samej był czegoś posępny, zmarszczony — o czemże myślał? Spostrzegłszy mię, wypogodził oblicze, i zbliżył się z uśmiechem.

Zmęczona jestem — jedźmy! rzekłam doń.

Wsiedliśmy do powozu. W drodze zauważał że miałam dreszcz, co złożyłam na zimną noc; poczem zapytałam czy się dobrze bawił?

— Mniej niż ty — odrzekł — pani Ferjeux powinna być z ciebie kontentą; byłaś otoczoną, gasiłaś wszystko.

— A więc patrzałeś na mnie?

— Nie wątpiłabyś o tem, gdybyś była pomyślała że ja tam jestem; ale wir uniósł cię, i zaczynam się lękać czy nauki Baronowej nie zanadto się przyjęły.

— Nie wierz temu — odparłam. Może na przyszłą zimę ten świat lepiej mi się spodoba, ale co dziś, to mię nudzi. Pozwoliszże sobie powiedzieć oczem dzień i noc myślę? Oto o zamku Lestang; dałabym nie wiedzieć co, żeby tam być.

Max okazał zdziwienie. — Jakto — rzekł — w miesiącu lutym? A mistral? chciałażbyś się na tę nieprzyjemność wystawić!

W jego słowach tyle było słodyczy, że mu się rzuciłam na szyję i zawołałam: Co mi tam mistral, kiedy ciebie mieć będę; popatrzał na mnie w milczeniu i dodał: Zrobię jak sobie życzysz.

Łatwo sobie wyobrazić gwałtowność oburzenia się Baronowej, gdy uszu jej doszły nasze projekta wyjazdu. Zrazu nie chciała wierzyć. Co o tem świat powie?! powtarzała załamując ręce; ta kobieta dobrowolnie się zgubi! Pewna jestem, że Max nie wytrzyma dłużej tej samotnej miłości nad trzy miesiące. — Niemam już dla ciebie żadnego współczucia; ucieszę się nawet, jeżeli po niejakim czasie dowiem się że płaczesz nad swojem nieszczęściem.

Wygadawszy się, w największym gniewie nie podała mi nawet ręki i wyleciała jak z procy.

Wszystko to jednak niezachwiało mego postanowienia.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

szyć we Francyi każdy pułk piechoty o jednę kompanią. Wszelki nowy zaciąg Turkosów wynagrodzi uwolnienie od obowiązków we Francyi.

9) Ulepszyć stan Spahisów, utworzyć pułk ruchomy i osobny korpus dla biór arabskich.

10) Uprościć system fortyfikacyi i służebnictw.

W końcu 4 rozdział noszący tytuł *Konkluzya*, brzmi następnie:

„Według tego co poprzedza, wolę, jak widzisz, spożytkować dzielność Arabów, niż wyzyskiwać ich ubóstwo,— uczynić kolonistów bogatymi i szczęśliwymi, niż wielkim kosztem obcych sprowadzać wychodźców;— utrzymać naszych żołnierzy w stanowiskach zdrowych, niż ich narażać na zgubny klimat pustyni. Spełniając ten program, osiągniemy, jak się spodziewam, złagodzenie namiętności i zadowolenie interesowanych. Algierya nie będzie już dla nas, jak rzekłem na początku, ciężarem, lecz nowym żywiołem siły. Arabowie ujęci w karby i pojednani dadzą nam, co dać mogą najlepszego: żołnierzy; a kolonia, stawszy się kwitnącą przez rozwój swych bogactw terytoryalnych, wskrzesi ruch handlowy znakomicie przyjazny stolicy.

„Twoje doświadczenie i światło, panie marszałku, są mi pewną rękojmią gorliwości, jakiej dołożysz, aby spełnić wszystko, co się przyczynić może do dobra Algieryi.

„W końcu proszę Boga panie marszałku, aby ci użyczał swej świętej opieki!

„Dan w pałacu tuileryjskim 20 czerwca 1865 r.

„*Napoleon.*"

Anglia.

Ponieważ uważać można skład ministeryum jako w całości gotowy, przeto umieszczamy spis członków jego:

a) Gabinet. Pierwszy lord skarbu, Jan hrabia Russell (urodz. 1772); prezes rady tajnej hr. Granville; lord kanclerz (odpowiada ministrowi sprawiedliwości innych państw, jest zarazem prezesem Izby wyższej) lord Cranworth; lord pieczętarz ks. Argyll; kanclerz (minister) skarbu Gladstone (zarazem ministeryalny kierownik Izby niższej); sekretarz stanu (minister) spraw wewnętrznych Jerzy Grey; sekretarz stanu spraw zagranicznych hrabia Clarendon (urodz. 1800 dotąd kanclerz ks. Lancaster, która to posada teraz nie jest jeszcze po nim obsadzona); sekretarz stanu wojny hr. de Grey and Ripon; sekretarz stanu Kolonij Edward Cardwell; sekretarz stanu Indyi Karol Wood; pierwszy lord admiralicyi (minister marynarki) książę Sommerset; pocztmistrz jeneralny lord Stanley of Alderley; prezydent urzędu handlowego (minister handlu) Milner Gibson; prezydent biura ubogich Karol Villiers (brat ks. Clarendona).

b) Zpomiędzy urzędników ministeryalnych bez krzesła w gabinecie pierwsze miejsca zajmują lord namiestnik, czyli wice-król Irlandyi lord Wodehouse i starszy sekretarz Irlandyi Robert Peel. Każdy sekretarz stanu czyli minister ma dodanego sobie podsekretarza stanu; minister marynarki ma czterech lordów młodszych admiralicyi i sekretarza, którym jest lord Clarence Paget. Również ma minister prezes gabinetu, czyli lord skarbu czterech lordów młodszych skarbu. Obok lorda kanclerza jest trzech wice-kanclerzów, a zwłaszcza do wydziału sprawiedliwości należą, jeneralny prokurator Roundel Palmer i obrońca spraw skarbu Robert Collier; po dwu takich prokuratorów mają Szkocya i Irlandya. Wreszcie należą do ministeryum wice-prezes handlu, prezes mennicy, komisarz robót publicznych, prezes biura zdrowia i t. p. a w dalszem znaczeniu liczą się do ministeryum i naczelny wódz armii ks. Cambridge, prezesowie wielkich trybunałów i najwyżsi urzędnicy dworscy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 listopada. Marszałek sejmu książę Leon Sapieha rozesłał już do deputowanych zaproszenie, aby na dzień 23go listopada na godzinę 10tą rano przybyli do sali obrad sejmowych we Lwowie.

— Hr. Agenor Gołuchowski wybrany także został deputowanym w obwodzie Czortkowskim obok hr. Włodzimirza Russockiego; zatem nie w trzech obwodach jak mówimy w artykule wstępnym, lecz w czterech wybranym został.

— Dr Dietl, poseł i były profesor Uniwersytetu, drugi już raz zapadł niebezpiecznie na oczy, lecz dowiadujemy się, że wyzdrowiał zupełnie.

— Robotnik pracujący przy budowie kolei lwowsko-czerniowieckiej znalazł niedawno niedaleko od Lwowa w ziemi garnek mieszczący w sobie 1200 sztuk pieniędzy srebrnych mocno zaśniedziałych. Większa ich część jest z czasów Zygmunta III, a między niemi niektóre szwedzkie. Pieniądze te złożone zostały w Dyrekcyi policyi we Lwowie.

— W Warszawie umarł 7go listoda Teofil Hasselquist były pułkownik wojsk polskich, licząc lat 80. Mniemamy, że bratem zmarłego był archiprezbiter Kościoła N. P. Maryi w Krakowie. Rodzina Hasselquistów przeniosła się była z Szwecyi do Polski z powodu prześladowań katolików w tym kraju.

— Dzień 9ty listopada zupełnie pochmurny i chłodny, ciepło bowiem doszło zaledwie do + 4°,6 od + 0°,6. Od 2ej godziny po południu deszcz bez przerwy pada a do 6ej rano dnia 10go listopada spadło go 7''',09. Wiatr przeszedł z wschodniego na zachodni. Barometr opada, stan jego o 6ej dnia 10go był 324''',29. Termometr o tejże godzinie wskazywał ciepła + 5°,1 R.

— W sobotę dnia 11 listopada, Sgo Marcina biskupa wyznawcy.

TEATR. We czwartek przedstawiono na dochód p. Feliksa Bendy po raz pierwszy (podobno za teraźniejszej dyrekcyi) 2aktowy dramat z francuzkiego pod tytułem *Marya Mulatka* i obrazek dramatyczny ze śpiewami i tańcami, ułożony przez Krystyna Ostrowskiego według sielanki Kazimierza Brodzińskiego *Wiesław* z muzyką Walentego Szlagórskiego.

Marya Mulatka należy do utworów, które miały swój czas właściwy, kiedy we Francyi toczyła się kwestya zniesienia niewoli w osadach; jest więc utworem tendencyjnym, i w czasie, w którym się był pojawił, wyciskał zapewne łzy sercom czułym. Dziś po *Chacie Wuja Tomasza* a zwłaszcza po świeżej wojnie domowej w Stanach Zjednoczonych, pojawia się on nieco zapóźno, i może tylko dlatego, że ma kilka ról popisowych, któremi znakomici artyści sprawić mogą wrażenie biorąc na tortury miększe serca publiczności. W rolach tych występowali na scenie naszej p. Benda jako Albert Revel, pani Modrzejewska jako Łucya czyli Marya Mulatka i p. Swieszewski jako Henryk Breville. Gra ich podobała się publiczności i wywołała oklaski po pierwszym akcie i przy końcu sztuki.

Równie dobrze przyjęty był *Wiesław*, chociaż nie można tego zataić, że w zastósowaniu do sceny wiele stracił ze swej piękności Wiesław Brodzińskiego, zwłaszcza że razi w niektórych miejscach nieprawdopodobieństwem, za które spada wina na tego, kto sielankę dla sceny układał, czego z łatwością można było uniknąć. Pan Benda, zawsze celujący w roli Wiesława, odznaczył się i tym razem prawdziwą werwą typowego Krakowiaka. P. Hennig jako organista, chociaż poważna osoba, pokazał, że nie tylko umie rozpuścić miechy organu i „huknąć" na chórze, lecz że i w sprawach świeckich nie powstydzi się, jeźli przyjdzie, puściwszy się w wesołem gronie, taniec, pokazać co potrafią nogi dźwigające nielekką organisty figurę.

Przyjechali do Krakowa od 10 do 11 listopada.

HOTEL SASKI: Adam Miłaszewski dyr. teatru ze Lwowa, Floryan Hoelcel wł. d. z Górki, Edward Homulacz właś. d. z Gnojnika, Władysław Dąmbski wł. d. z Wojnicza, Stanisław Kotarski wł. d z Brzyska, Antoni Hałdziński wł. dóbr z Galicyi, Helena Orange kupcowa z Tarnowa, Amalia Kriegerówna z Tarnowa, Adolf Remer c. k. urzędnik z Chrzanowa, Ludwik Barasz kupiec ze Lwowa, Gustaw Dąmbski wł. dóbr z Kosowa.

HOTEL DREZDENSKI: Aug. Maly z Dąbrowy, Antoni Turski wł. d. z Kongresówki.

HOTEL POLLERA: Pik Wojciech aptekarz z Jasła, Łukasiewicz Grzegorz z Horodenki, Ciszewska Anna z Makowa, Nestaval Katarzyna artystka z Wiednia.

HOTEL POD RÓŻĄ: Józef Lipowski właś. dóbr z Galicyi, Julian Joreli z Andrychowa, hr. Krasiński z Kongresówki.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w Krakauer Ztg i Gaz. Lwowskiéj.

Zawezwania: Władza obw. w Zbarażu Leibę Eliga z Brodów do powr. w 4 miesiącach.— Władza obw. w Tarnopolu Salomę Hornsteina i Koflera Leizora tudźież Feivla i Markusa Melaunów ze Zbaraża do powrotu w ciągu roku.

Zawiadomienia: Dyr. poczt. galicyjskich o zaprowadzeniu ekspedycyi pocztowej w Ułaszkowcach.— Sąd kraj. lwowski Solomona Gelba o nakazie zapłac. Dawidowi Leibie Kronstein 314 złr., kur. Dr Fränkel. Tenże sąd Jana Kaliwodę o nakazie zapł. Ozyaszowi Majerowi Rosenthal 50 złr., kurator Dr Hoffmann.— Tenże sąd Filipinę Seidtową o nak. zapłac. Fanni Pohl 300 złr., kurat. Dr Kratter.— Tenże sąd Lucyana Ławrowskiego o nakazie zapł. Herszowi Silberstein 92 złr., kur. Dr Hoffmann.— Tenże sąd Simchę Tannenbaum o nakazie zapł. Wolfowi Cropp. 41 złr., kur. Dr Kratter.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Przeciętne ceny zbożowe na targach galicyjskich z miesiąca września, (w wal. austr. za korzec).

	pszenica	żyto	jęczm.	owies
w pasie nadgranicznym wschodnio-północnym:				
Zaleszczyki	6.75	5.25	4.00	2.50
Mielnica	6.40	5.50	4.60	2.90
Czortków	6.65	5.90	4.05	2.34
Husiatyn	6.40	4.80	3.20	2.00
Budzanów	7.00	5.70	4.00	2.50
Trembowla	6.90	5.10	3.50	2.40
Tarnopól	7.00	4.50	3 50	1.80
Załośce	7.00	5.00	4.00	2.00
Złoczów	7.22	5.20	3.15	2.15
Kamionka	7.80	5.80	3.60	1.80
Jaworów	7.50	5.20	3.00	2.00
Sieniawa	6.00	4.40	4.40	3.00
Leżajsk	7.00	5.00	3.60	2.80
Ulanów	6.66	4.00	3 60	2.80
Kolbuszowa	6.25	4.23	3.18	1.82
Głogów	6.40	4.45	3.80	2.60
Dąbrowa	6.30	4.40	3.10	2.00
Żabno	6.50	4.30	3.00	2.00
Chrzanów	7.00	5.00	3.75	2.20
w pasie podgórskim zachodnio-południowym:				
Kutty	6.66	5.00	3.65	2.25
Nadwórna	6.55	5.30	4.00	2.53
Bohorodczany	7.20	4.00	4.00	2.00
Stanisławów	7.62	6.05	4.00	2.65
Kałusz	6.20	5.60	5.00	3.00
Rożniatów	7.00	6.00	5.00	2.40
Bolechów	8.00	5.60	4.00	2.80
Żurawno	6.60	5.15	3.57	2.00
Skole	6.80	5.20	3.40	2.40
Stryj	7.20	5.40	3.15	1.65
Drohobycz	6.90	6.20	2.90	1.87
Sambor	7.10	6.15	2.95	2.00
Sanok	6.50	5.12	3.18	1.70
Dynów	7.30	5.40	4.00	3.00
Rymanów	6.00	4.60	3.20	2.40
Krosno	6.70	4.70	3.05	2.00
Dukla	6.40	4.40	3.20	1.80
Gorlice	6.60	4.45	3.95	2.30
Nowy Sącz	5.48	4.60	2.45	1.75
Nowy Targ	7.85	5.26	3.80	2.30
Myślenice	7.50	6.00	4.00	2.50
Wadowice	6.82	6.13	3.00	2.20
Kęty	7.00	6 15	3.32	2.00
Andrychów	7.05	6.03	3.60	2.10
Biała	7.86	6.18	3.55	2.40
Żywiec	9.60	7.00	4.60	3.35
w pasie środkowym i na linii kolei żelaznej:				
Kołomyja	6.00	4.60	3.60	2.40
Tłumacz	6.60	5.80	4.00	2.20
Jazłowiec	6.50	5.50	3.60	2.00
Buczacz	6.40	5.78	3.50	1.90
Monasterzyska	7.00	6.00	3.80	1.80
Podhajce	6.85	6.00	3.60	2.00
Halicz	6.80	6.50	3.70	2.60
Bursztyn	7.00	5.20	3.55	1.90
Żydaczów	8.00	6.40	3.50	1.60
Brzeżany	6.20	5.25	3.10	2.00
Przemyślany	7.05	5.32	4.50	1.86
Bóbrka	7.00	4.80	4.50	3.00
Rozdół	7.20	6.40	3 20	1.60
Mikołajów	7.20	5.20	3.10	1.60
Lwów	8.11	5.96	3.74	2.28
Sądowa Wisznia	6.75	5.05	3.04	1.60
Przemyśl	7.30	5.48	3.30	1.84
Radymno	6.50	4.50	3.00	1.80
Przeworsk	6.90	5.40	3.30	2.10
Łańcut	7.50	5.45	3.90	2.58
Rzeszów	7.05	4.88	3.30	2.05
Dębica	6.30	4.20	3.40	1.60
Tarnów	6.72	4.83	350	2.00
Bochnia	6.20	4.60	3.01	1.95
Kraków	7.15	5 05	4.76	2.50
Oświęcim	7.10	6.20	3.00	2.40

Peszt. *(Sprawozdanie z ruchu handlu zbożowego w miesiącu wrześniu).*

W pierwszym tygodniu notowano obniżenie ceny o 5—10 centów na mierzycy, a obrót targowy wynosił 60,000 mierzyc pszenicy; 12,000 żyta; jęczmień, owies i kukurudza słaby miały odbyt. W drugim tygodniu jeszcze o 5 centów opadły ceny; sprzedano pszenicy 40,000 mierzyc, żyta 10 do 12,000, owsa 9—10,000, kukurydzy 6—7,000 Trzeci tydzień odznaczał się brakiem chęci do kupna; sprzedano tylko 25,000 mierzyc pszenicy, 5—6,000 żyta i około 10,000 mierzyć kukurudzy. W tygodniu czwartym przeciwnie pokup był bardzo żywy; rozkupiono pszenicy mierzyc 100,000, żyta przeszło 20,000, kukurudzy 15,000 mierzyc.

Dowieziono do Pesztu w ciągu m. wrześ.

	koleją	Dunajem	razem	
pszenicy	455,226	83,376	538,602	mierz.
żyta	67,138	7,445	74,583	„
jęczmienia	—	496	496	„
owsa	3,056	17,300	20,356	„
kukurudzy	26,218	6,440	32,658	„
rzepaku	22,120	1.468	23 588	„
innego ziarna	„	10,432	10,432	„

Wysłano z Pesztu w ciągu m. września:

	koleją	Dunajem	razem	
pszenicy	89,875	78,940	162,815	mierz.
żyta	53,174	6,201	59,375	„
jęczmienia	7,765	—	7,765	„
owsa	—	2,400	2,400	„
kukurudzy	2,351	6,453	8,804	„
rzepaku	9,596	16,479	26,075	„
innego ziarna	1,179	1,185	2,364	„

(Od roku 1835, gdy nastąpiła redukcya krakowskiego korca, równa się *mierzyca wiedeńska* dokładnie półkorcowi krakowskiemu, czyli 16 garncom krakowskim).

Tryest. *Sprawozdanie z obrotu i cen zbożowych w ciągu miesiąca września).*

W początku miesiąca podniosły się były ceny zbóż a szczególniej pszenicy, w drugiej jednak połowie opadły znowu, skutkiem taniości na targach angielskich, dla której i wywóz opłacić by się niemógł.

Zapasy z końcem września wynosiły:

pszenicy	86,000	stajo	z Węgier
„	26,300	„	z Wenecyi
„	800	„	z Istryi
kukurudzy	200	„	z Węgier
„	13,300	„	z Brailly
„	600	„	z Albanii
„	1,100	„	z Rawenny
„	800	„	z Wenecyi
żyta	500	„	z Węgier
jęczmienia	11,600	„	z Węgier
„	800	„	z Cypru
owsa	3,000	„	z Węgier
„	1,600	„	z Wenecyi
„	5,000	„	z Odessy
grochu	200	„	z Wenecyi
siem. lnianego	1,100	„	z Puglii
„ „	400	„	z Albanii

Sprzedano od 1 do 30 września:

		za stajo	za korzec (krak).
pszenicy	62,100	po 5.30	co czyni po 7.89 fl. a.
kukurdz.	28,200	„ 3.70	„ „ „ 5.51 „ „
jęczmin.	15,500	„ 2 90	„ „ „ 4 32 „ „
owsa	2,700	„ 2.35	„ „ „ 3.50 „ „
fasoli	200	„ 6.25	„ „ „ 9.30 „ „

Ceny powyższe są przecięciowo obliczone z różnych gatunków ziarna i ze wszystkich targów w miesiącu wrześniu odbytych.

Stajo tryesteńskie = 21½ garncy krakowskich czyli dokładniej = 0. 67,163 korca krakowskiego.

Traktat handlowy z Anglią.

Po długich, od czasu do czasu przez półurzędowe dzienniki zaprzeczanych rokowaniach, zawiéra wreszcie rząd austryacki traktat handlowy z Anglią.

Pełnomocnikami Austryi do działania w tej sprawie mianowani są według „*Presse*" ministrowie: hr. *Mensdorf* i baron *Wüllersdorf*, ze strony Anglii zaś *Lord Bloomfield.* Redakcyę układu powierzył minister spraw zewnętrznych baronowi *Gagern*, a minister handlu radcom *Depretis* i *Schwarz.* W zasadzie przyjęto jako najwyższe cło na angielskie towary 15 od sta wartości.

Wyższe cło będzie tylko pobierane od wyrobów wełnianych, żelaznych, towarów kolonialnych i napojów. Anglia od napojów pobiera cło fiskalne, i dla tego opiera się zniżeniu onego; wszelako zapewnia dziennik angielski „*International*", że *Gladstone* zamyśla przedłożyć parlamentowi wniosek znacznego obniżenia tej opłaty. Przyjęcie wniosku tego ułatwiłoby winom węgierskim i austryackim odbyt w Anglii, dotąd bardzo ograniczony.

Wbrew twierdzeniu dzienników, oświadcza dziś urzędowa *Gen. Corresp*, że punkta przedugodnie traktatu tego jeszcze nie zostały podpisane, ale owszem rokowania dotąd trwają.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Peszt 9 listopada. Wobec doniesienia listu peszteńskiego w *Fremdenblatt*, jakoby u Deaka odbyła się liczna narada stronnictwa adresowego, na której zapadły uchwały co do zasad, jakich się stronnictwo to trzymać ma na przyszłym sejmie, a mianowicie w kwestyi podatkowej, w sprawie wyboru Gorovego na marszałka sejmu itd., oświadcza *Pesti Naplo*, że Deak żadnego nie brał udziału w naradzie stronnictwa, i że w ogóle żadnej takiej narady nie było, na którejby podobne uchwały zapadły.

Peszt 9 listopada. Półurzędowa korespondencya w *Pesti Naplo* wyraża się o stanowisku rządu wobec Sasów i Rumunów Siedmiogrodu, w tym duchu: Węgry gotowe są uznać wszystko to, co oba te narody za swoje prawdziwe dobro poczytują, ale narody te muszą dzielić z Węgrami wspólną formę rządu. — *Hon* uważa, iż decyzya co do rezydencyi Monarchy jest wspólną sprawą całej monarchii. — Arcyks. Karol Ludwik przybędzie do Pesztu, i jest mniemanie, że ma być przeznaczony na palatyna.

Berlin 8 listopada wieczór. *Provinzial-Correspondenz* mówiąc o stanowisku Prus do stowarzyszenia narodowego, nie wchodzi w to, jak dalece zamierzono przedsiębrać jakowe przeciw niemu kroki. Cele stowarzyszenia narodowego nie były nigdy celami Prus. Prusy zawsze odpychały od siebie przewodnictwo w Niemczech w tem pojmowaniu, jak je rozumiało stowarzyszenie narodowe, albowiem wymagało ono zniknięcia Prus. Kroki przeciw rzeczonemu stowarzyszeniu lub w ogóle przeciw stowarzyszeniom, nie mają nic wspólnego z życzeniami Prus w sprawie Księstw. Ponowne wystąpienie państw mniejszych w Związku pozostanie bez skutku jak dawniéj. Rozwiązanie owszem bardziéj niż kiedybądź polega na porozumieniu się Austryi i Prus. Wobec twierdzenia, że syndykat koronny uznał 11 głosami przeciw 7 prawo rozrządzalności Austryi i Prus w Księstwach, *Prov. Corr.* utrzymuje, że najważniejsze pytanie, a mianowiecie, czy ustawa następstwa z r. 1853 uporządkowała prawomocnie kolejność dziedzictwa co do Księstw, pozyskało 17 głosów przeciw jednemu. — Pogłoska o zamiarze zaciągnięcia przez rząd pożyczki lub otrzymania od Izb nadzwyczajnego dodatku do budżetu wojskowego, jest bezzasadną.

Administratorem archidyecezyi warszawskiéj w miejsce biskupa Rzewuskiego zamianowany został X. Zwoliński, proboszcz na Pradze, znany powszechnie z tego, że już w latach dawniejszych w ścisłych zostawał stósunkach z Moskalami, i czynił rządowi rosyjskiemu ustępstwa w sprawach nawet religii. Jakim sposobem kapituła warszawska wybrała go? Donoszą nam w téj mierze, iż gdy wybór X. Szczygielskiego na administratora nie uzyskał potwierdzenia rządu rosyjskiego, Czerkaski ukazał kilku członkom kapituły pismo nuncyusza papieskiego w Wiedniu za X. Zwolińskim. Takiego pisma jednak wcale nie było.

Otrzymujemy w tej chwili wiadomość z Wiednia ze źródła bardzo pewnego, iż niebawem ogłoszonem będzie rozporządzenie znoszące wszelkie formalności pasportowe na granicach całej monarchii austryackiej tak co do wyjezdnych jak i przyjezdnych osób. Pod tym względem dorówna Austrya najliberalniejszym państwom, jak np. Anglii i Szwajcarya. Rozporządzenie to wejść ma w wykonanie jeśli nie od 1go grudnia, to najdalej od Nowego Roku.

W Zagrzebiu nastało połączenie dwóch stronnictw: jednego, które wywiesiło chorągiew niezależności narodowej i politycznej; drugiego, które przemawiało za unią z Węgrami. W tym duchu wyszło od głównych reprezentantów obu stronnictw oświadczenie, mówiące, iż biórokracya w widokach swoich kłóciła oba stronnictwa, przez co wstrzymywała rozwój narodowy, konstytucyjny i materyalny kraju. Program tego pojednania nastąpił na podstawie zasady, iż stosunek Chorwacyi i Słowenii do ogółu monarchii ma być wprzód rozstrzygnięty, aniżeli kwestya związku tych krajów z Węgrami. Z tego wypływa widocznie zamiar otrzymania rozległej autonomii, na podstawie której nastąpiłaby unia z Węgrami.

Treść artykułu *Provinz. Corresp.* podanego powyżej o stowarzyszeniu narodowem wyrzeka się przewodnictwa Prus w Niemczech z obawy, aby Prusy zamiast panować nad Niemcami, nie znikły w nich, bo taka jest istotna dążność pomienionego stowarzyszenia. Urzędowy dziennik pruski pragnie zarazem przez to wyznanie swoje uspokoić nieufność Austryi, i dla tego oświadcza, iż tylko w zgodzie z nią kwestya księstw rozstrzygniętą będzie, nieważając na to, co małe państwa postanowią lub co uchwali Bundestag. Widocznym z pomienionego oświadczenia jest także zamiar powiększenia się Prus przez zabory, bez utraty cechy wyłącznie pruskiej.

W tej samej myśli pisze *Wanderer* w wczorajszym wieczornym numerze. Pisze on bowiem: „I obecny pobyt p. Bismarka w Paryżu mimo wielu urzędowych obiadów, nie doprowadził jeszcze do zgodzenia się na punkta przedugodne co do przyszłego prusko-francuskiego przymierza.„ Według doniesienia *N. f. Presse* z Paryża, hr. Bismark miał zapewniać w Paryżu, iż niepodobieństwem jest, aby Prusy brały na siebie porękę posiadłości austryackich.

Hr. Bismark wrócił do Berlina. Co przywiózł z sobą? korespondent nasz paryski powyżéj wskazuje, że nie wiele, tyle prawie co nic. Wszelako obstaje nasz korespondent przy twierdzeniu, iż Francya zbiera się i skupia, i przygotowuje się zwolna do możebnych przyszłych wypadków. Korespondent paryski do *Köln. Zeitung* w liście z dnia 7go b. m. nadmienia, że mimo uprzejmego przyjęcia, jakiego doznał hr. Bismark we Francyi, spotkał on wielką ostrożność w tem wszystkiem, co się tyczy przyszłego urządzenia Niemiec. Być zatem może, że skutkiem tej oględności nastał wyraźniejszy nieco w polityce pruskiej zwrot, jak go przedstawia powyżej *Provinz. Corr.* Co się jednak tyczy narodowej strony kwestyi księstw, minister francuski objawił pruskiemu chęć zwrócenia Danii Szlezwiku północnego.

Kryzys ministeryalna w Anglii na dobre rozpoczęła się z chwilą właśnie urządzenia się nowego gabinetu. *Morning Post* zapowiada nominacyę prawdopodobną p. Horsmana na pierwszego lorda admiralicyi, a p. Lowe na kanclerza Lankastru w miejsce ks. Somerseta i lorda Clarendona. Obaj kandydaci są mowcami i mogliby bronić rządu w Izbie gmin; ale jest przypuszczenie, że gdy obaj uchodzą za przeciwników reformy wyborczej, mianowanie ich byłoby albo powodem ustąpienia p. Gladstone albo odroczenia reformy; to ostatnie zaś obróciłoby przeciw rządowi silne stronnictwo reformistów w Izbie niższej. Odwrotna znów kryzys groziłaby, jeżliby Milner Gibson, dziś minister handlu, otrzymał inną tekę, aby swoją odstąpił Johnowi Bright; bo w takim razie cała partya whigów czystej krwi obróciłaby się przeciw gabinetowi. Są to atoli dopiero przypuszczenia. Lord Clarendon objął już zarząd spraw zagranicznych i przyjmował ciało dyplomatyczne.

Według doniesień otrzymanych z Indyj Wschodnich i Chin, w Szangai ustanowiono najwyższy sąd europejski dla Chin i Japonii. Rabusie morscy na wodach chińskich wzmagają się w taką siłę, że stłumienie tych rozbojów sprowadzićby powinno interwencyę zbiorową Europy. W obawie takowej, zakazano tykać statki europejskie. Załoga wojsk sprzymierzonych europejskich opuściła warownie Taku.

Wyprawa angielska na Butanów, zakończona tymczasowo, rozpocznie się na nowo przed Nowym Rokiem.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Florencya 10 listopada. Otwarcie parlamentu odroczone zostało dekretem królewskim na 18 listopada. Król wyjechał w towarzystwie ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości do Neapolu. Jenerał Montebello przybył do Rzymu.

Kursa. **Wiedeń** 10 listop. w południe. Kolej północna — — Akcye kredytowe 161·—. — Losy z r. 1860 85·70. — Losy z r. 1864 77·—. **Paryż** 10 listopada w południe. Renta 68·40.— **Amsterdam** 9 listopada wieczór. Bank podwyższył dyskonto na 5½.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 10 list	żądają	płacą
Srebropol. st. za 100 zł.	113	110
„ nowe obr. „	121	118
Listy zast. pol. z kup.	87½	85½
Banknoty pol. 100 złr.	478	468
Ruble ros. za 100 rsr.	142	139
Talary prs. za 100 złr.	94	93
Bankn. prus. 150 tal	163	160
Srebro nowe austr.	108	107
Dukat ważny	5 25	5 15
Napoleon d'or	8 85	8 70
Półimperyały rosyjs.	9 —	8 85
Listy galic. nowe z k.	68 50	67 50
„ „ stare „	71¾ —	70¾ —
Oblig. indem. „	70 50	69 50
Ak. k. g. bez k. i dyw.	190	187

Wiedeń 10 list. (t.)	złr. cent.
5% Metaliki	69 45
5% Pożyczka narod.	69 35
Akcye banku wied.	770 —
„ „ kred.	158 80
Losy 5% z r. 1860	84 75
Srebro	107 75
Londyn 10 fnt. szter.	108 30
Dukat pojedynczy	5 21

Wiedeń 9 listop.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	60 25	60 15
„ Pożyczka narod.	69 40	69 30
„ Metaliki na m. k.	65 30	65 20
„ Obl. ind. niż. Aus.	83 50	82 50
„ „ „ czeskie	87 —	86 —
„ „ „ węgiers.	70 90	70 —
„ „ „ chor. ib.	72 —	71 50
„ „ „ galicyjs.	69 75	69 25
„ „ „ bukow.	68 75	68 25
„ „ „ siedmgr.	65 50	65 —
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	88 10	88 —
4% Galicyjskie	67 —	66 75
5½% Węgiersk. los.	77 90	77 60
5% Boden Cr. austr.	92 50	93 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poży. z r. 1839	139	138 —
„ „ „ 1854	80 -	79 50
„ „ „ 1860	84 80	84 70
„ „ „ 1864	76 10	76 —
„ Como-Rente	18 50	18 —
„ Kredytowe	116 —	115 80
„ tryest na 4½%	109 50	109 —
„ żegl. par. na D.	77 —	76 —
„ ks. Esterhaz.	66 —	63 —
„ Księcia Salm	27 —	26 —
„ „ Palfy	22 —	21 —
Losy ks. Klary	22 50	21 50
„ hr. St. Genois	22 —	21 —
„ miasta Budy	21 50	20 50
„ ks. Windischgr.	16 50	16 —
„ hr. Waldstein	17 —	16 —
„ hr. Keglevich	12 50	12 —
„ Rudolfa	11 75	11 25
Akcye bank. i przem		
Banku narod. austr.	771 —	770 —
Zakładu kredytowego	158 90	158 80
Żeglugi par. na Dunaju	445 —	444 —
Kolei półn. Ferdynan.	166 —	165 80
„ rządowej fr.-a	174 90	174 80
„ zachodniej c. El.	126 25	125 75
„ Pardubickiej	110 50	110 -
„ Południowej	176 —	175 -
„ Galicyjskiej	187 40	187 20
Czerniowiec. zwpł. 50%	72 —	71 —

Kursa zagraniczne. (3 miesięczne)

	Disconto mejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 zlh.	3	—	—
Augsg. 100 zł. nr.	4	91 —	91 —
Berlin 100 t al.	4	—	-
Frankf. n. M. 100	3½	91 20	91 —
Hamb. 100 mark.	4½	81 10	81 —
Londyn 100 fun.	4	108 40	108 30
Paryż 100 frank.	3	43 30	43 25

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony	15 10	15 —
„ pół korony	—	.
„ dukaty na wagę	5 26	5 25
„ „ obrączk	5 26	5 25
Złoto *al marco*	5 24	5 22
Napoleondory	8 79	8 79¼
Suwereny	11 97	11 92
Fryderyki	9 15	9 12
Luidory (niemieckie)	8 98	8 93
Suwereny angielskie	11 5	11 —
Imperyały rosyjskie	9 5	9 2
Srebro	108 25	107 75
„ kupony	108 50	108 —
Talary związkowe	1 62	1 61½
Pruskie bilety kas.	1 62	1 61½

Lwów 8 Listo.	żądają	płacą
Dukat	5 22	5 16
Półimperyał rosyjski	9 3	8 92
Rubel srebr. rosyjsk	1 69	1 66
Talar pruski	1 63	1 61
Listy gal. b: kup. w. a.	67 46	66 17
„ „ „ m. k.	70 80	69 67
Obligi indem. b. kup	69 73	69 13
Akc. kol. gal. b. kup	187 17	184 83

Warsz. 8 listop.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	—
Obligi skarbowe „	84 58	—
„ kupon. „		— 42⅔
Listy zast III okr. „	12 75	12 67
„ kupon „		— 22⅔
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	—
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	—	—
5% Pożyczka loteryjna	110 —	109 67

Wrocł. 8 list.	żądają	płacą
Banknoty austryac.	93½	92¾
Polskie bilety bank.	79¼	78¾
„ Listy zastaw.	65½	—
Poznań, List. zast. 4%		—
„ „ „ 3½%		—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—

Paryż 9 listop.	
Renta 3%	68 35

Londyn 9 listop	
Konsole	87⅞

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7.10 rano; 3.30 po połudnu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2·15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5. 20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5·40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu;

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5. 21 wieczór;— ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano; 7 37 wieczór;
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12. 10 w południe;
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

N. 432. RADA OGÓLNA

TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI

w Krakowie.

Postanowiwszy za dusze Fundatorów i Dobroczyńców Zakładu Towarzystwa Dobroczynności odprawić żałobne Nabożeństwo w r. b. w dniu 13 Listopada o godzinie 10 rano w kościele św. Piotra, jako właściwéj parafii — Rada Ogólna wzywa uprzejmie Szanownych Członków Towarzystwa Dobroczynności tak stanu duchownego jako i świeckiego, ażeby licznem zebraniem się na tym obrzędzie religijnym uczęstniczyć raczyli.

Kraków dnia 5 Listopada 1865.

Prezes: *K. Hoszowski.*
(3639) Sekretarz: *J. Głębocki.*

Nakładem

Księgarni i Wydawnictwa dzieł katolickich, naukowych i rolniczych

W. Wielogłowskiego i W. Jaworskiego

w Krakowie

wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą dzieło pod tytułem:

POLSKA

na drodze pokoju i miłości,

przez (3645-1-3)T

Walerego Wielogłowskiego,

Cena 1 złr. w. a.

Uwiadomienie.

Z powodu długiej i mozolnéj roboty sztycharskiej przy reprodukcyi *Pochodu Lisowczyków,* rozsyłka premium Towa. Przyj. Sztuk Pięknych opóźniła się nieco w tym roku. Niniejszem mam zaszczyt donieść szanownym Panom Akcyonaryuszom, iż rozsyłka ta wraz ze sprawozdaniem i nowemi akcyami już się rozpoczęła i trwać będzie bez przerwy aż do zupełnego jéj ukończenia. Odbywa się ona w bieżącym roku poczynając od Zachodnich obwodów Galicyi.

Panowie Akcyonaryusze krakowscy, którzy w kancelaryi Dyrekcyi opłacili swe akcye a których mieszkanie nie jest jéj wiadome, raczą się zgłosić po odbiór ryciny, gdzie można również już dzisiaj opłacać akcye za rok 1865/6.

Kraków dnia 27 Października 1865 r.

(3584-3) P. O. Sekretarza Dyrekcyi Towa.

J. Fr. Kołosowski.

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 23580.

Magistrat królewskiego głównego Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem sprzedaży 3ch-letnich wrębów Wikla we wsi Dąbiu, mianowicie pod wsią Beszczem, na Dolinie i na Biegaczówce rosnącego, własnością Gminy miasta Krakowa będącego, a w roku 186⁵/₆ do wycięcia przeznaczonego, odbędzie się w dniu 30 Listopada 1885 r., przy placu Wszystkich Świętych, w biorze Departamentu V, w godzinach kancelaryjnych, poczynając od godziny 10éj z rana do godziny 6 wieczór, publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 186 złr. w. a.

Deklaracye pisemne także będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biórze Departamentu V. (3644-1-3)

Kraków dnia 4 Listopada 1865.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 23.581

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem dostawy Owsa, Siana i Słomy dla pociągów miejskich, na czas od 1go Stycznia 1866 do 31go Grudnia 1866 odbędzie się w dniu 22 Listopada 1865 w gmachu Magistratu przy placu WW Świętych w Biórze V Departamentu w godzinach kancelaryjnych do godziny 6 wieczór publiczna licytacya.

Deklaracye pisemne na każdy artykuł oddzielnie złożyć się mające z kaucyami, mianowicie:

na owies w kwocie . złr. 1·50
na siano „ „ 0·80
na słomę „ „ 0·30

przyjmowane będą.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biórze V. Departamentu o godzinie 6. Offerty wobec konkurentów otwierane będą. (3629-3)

Kraków dnia 26 Października 1865.

Obwieszczenie.

L. 1136

Od 15go Listopada r. b. zacząwszy, godziny urzędowe przy c. k. Starostwie górniczém są w dniach powszednich od 8 rano do 3 po południu, a w niedziele i święta od 8 do 12 tj. do południa przeznaczone. Co do powszechnéj wiadomości podaje się. (3623-3)

C. k. Starostwo - górnicze,

Kraków dnia 2go Listopada 1865.

Wracając w Niedzielę od kolei żelaznéj, **zgubiono Szal długi** damski jedwabny.

Jeżeli znajdzie się łaskawy oddawca, zechce złożyć znaleziony Szal w diórze Administracyi „CZASU," a tam otrzyma nagrody złr. 2. (3642)

Fabryka Bilardów,

„C. Halkort, Matzleinsdorferstrasse"

w Wiedniu,

poleca swój wielki Skład nowych i przegranych już bilardów, oraz szczególniej dobrych kijów bilardowych, jak niemniéj wszelkich przyrządów bilardowych po cenach najtańszych. (3640-1-4)T

EAU des CORDILIERES. Woda z gór Kordylierów, podług recepty indyjskiéj. — Środek niezawodny uśmierzający w jednej chwili najgwałtowniejszy ból zębów; uprzedza pruchnienie kości i wstrzymuje dalsze pruchnienie zębów, które psuć się już zaczęły. — Cena buteleczki 3 i 5 franków. — Dostać można w Paryżu przy ulicy Rivoli Nr. 33 w Krakowie w aptece Wgo *Brunona Miczyńskiego.* (3613-2)

Dra Löwy,

Cygaretta ziołowe

dla cierpiacych na piersi

osobliwie dla kobiet,

sporządzane w aptece p. ***Filipa Neusteina*** „zum heil. Leopold," Stadt, Spiegelgasse w Wiedniu, zastosowane i polecone dla tych, którym używanie tytoniu przez lekarzy najostrzej jest zakazanem.

Sztuka po 4 kr. w. a.

Główny Skład w **Krakowie:** w aptece ***Wiktora Redyka*** „pod Barankiem" (dawniéj Molędzińskiego).

Składy filialne: w aptekach pp. *Floryana Sawiczewskiego* i *Adolfa Aleksandrowicza* w Krakowie. (3301-22)T

Najnowsze

nadzwyczajnie korzystne znowu wygranemi znacznie powiększone przez rząd poręczone

wielkie Losowanie pieniężne

2 Milionów 677.250 Marków,

w którem tylko wygrane będą wyciągnięte, zaręczone przez rząd wolnego miasta Hamburga.

Cały los oryg. kosztuje 7 złr. — cent.
Dwa pół-losy „ 7 „ — „
Cztery ćwierć-losy „ 7 „ — „
Ośm ósemek „ 7 „ — „

Między **17.600** wygranemi znajdują się główne wygrane po marków: 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 25.000, 2 po 20.000, 2 po 15.000, 2 po 12.500, 2 po 10,000, 2 po 7.500, 5 po 5.000, 5 po 3.750 2 po 3.000, 105 po 2 500, 5 po 1.250, 6 po 115 po 1.000, 5 po 750, 130 500, 245 po 250, 10.700 po 117 marków itd.

Ciągnienie zaczyna się

dnia 14 bieżącego miesiąca.

Pod mojem ogólnie ulubionem i w najdalszych stronach znanem godłem handlowem:

„Boskie błogosławieństwo u Cohna!"

wypłaciłem już 20 razy wielki los.

Zamiejscowe zamówienia, z załączeniem wszelkiego rodzaju *pieniędzy papierowych* lub *marek listowych,* uskuteczniam sam do *najdalszych okolic spiesznie i z dyskrecyą, a urzędowe listy ciągnienia i wygrane pieniądze* przesyłam zaraz po ciągnieniu.

„Laz. Sams. Cohn,

Banquier in Hamburg."

(3630-3-4)T

Węgierskie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie

odbyło **w Peszcie** w dniu 31 Października 1865 r. **piąte** publiczne losowanie swych Listów Zastawnych, gdzie następujące Numera wyciągniętemi zostały:

Serya A. po złr. 1.000
Nr. 199, 209, 244, 321, 703, 721, 964, 1094,
„ 1161, 1167, 1232, 1357, 1488, 1549, 1765, 2619,
„ 2995, 3061, 3210, 3295, 3485, 3605, 3649, 3674,
„ 3863, 4044, 4136, 4620, 4784, 4810, 5045, 5315,
„ 5339, 6186, 6264, 6402, 6836, 6954, 7233, 7378,
„ 7783, 7793, 7822, 8074, 8690, 8709, 8891, 9161,
„ 9366, 9468, 9478, 9663, 10042, 10247, 10497.

Serya B. po złr. 500
Nr. 40, 348, 569, 738, 860, 953, 977, 981, 1547.

Serya C. po złr. 100
Nr. 153, 294, 432, 768, 829, 988, 1549, 1819,
„ 1884, 1966, 2340, 2469, 2620, 2705, 2717, 3291,
„ 3473, 3586, 3592, 3770, 3868, 4034, 4167, 4202,
„ 4881, 4918, 5180, 5337, 5420, 5450.

Listy Zastawne powyżéj wyrażone, wypłacone będą w całéj swéj nominalnéj wartości, wraz z procentem za czas upłyniony **w dniu 1ym Maja 1866 r.** w Peszcie, Wiedniu, Frankfurcie n. M., Amsterdamie, Brukselli, Berlinie i w KRAKOWIE w Banku ***Antoniego Hoelzla.***

Wartość płatnych kuponów wypłaca się również bez wszelkich potrąceń na podatek lub koszta.

Listów Zastawnych Węgierskich 5 ½ procentowych, nabyć można każdego czasu po kursie na Bursie Wiedeńskiéj notowanym, (jak teraz 77 ¾ %) w Krakowie w Domu Bankowym pod firmą;

(3631-2-3) **Antoni Hoelzel.**

Tylko 1 złr. 50 centów

kosztuje **ćwiartka losu, — 3 złr. pół losu, — a 6 złr. cały los udziałowy** (nie Promesa) na rozpoczynające się **w dniu 22 Listopada r. b.**

Frankfurckie Losowanie pieniężne,

urządzone i poręczone przez Rząd, w którem wygrane w sumie **złr. 200.000, 100.000, 50,000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12,000, 10,000 i t. d., i t. d.,** w przeciągu sześciu miesięcy przypaść muszą. Wygrane wypłacają się w 14 dni po odbytem ciągnieniu w srebrnych talarach, podczas gdy wkładki czyli należytości za losy w austryackich banknotach przesyłane być mogą. Tak wygrane, jako też i losy bezpłatne rozsyłają się biorącym udział w tem losowaniu bez wezwania wraz z planami gry i urzędowemi wykazami ciągnienia, z których ostatnie się gratis udzielają. — Względem zakupna tych losów uprasza się udawać wprost do Domu bankowego ***A. Grünebaum,***

Schäfergasse 11, nächst der Zeil **in Frankfurt a. M.**

P. S. Podług życzenia biorących udział w tem losowaniu, rozsyłają się im losy bezpłatne lub też zwracają wkładki, jeżliby w przeciągu sześciu ciągnień na zamówiony los żadna wygrana nie padła. (3576-5-8)T

Tylko 1 złr. 75 c. w. a.

Losowanie kąpiel siarczanych i mulistych Fiestel, koło Pr.-Minden.

Każden los musi wygrać najmniéj siedmiokrotną wartość stawki.

W dniu 15 Kwietnia 1866 odbędzie się losowanie kąpiel siarczanych i mulistych **Fiestel** położonych niedaleko Pr.- Minden w obwodzie Lübbecke, jakoteż i następujących przedmiotów:

Nowy elegancki ekwipaż i dwa konie powozowe.
Nowy powozik angielski do polowania z dwoma jakerami węgierskiemi wraz z uprzężą.
Nowy faetonik z jednym koniem i uprzężą.
Nowe sanki rosyjskie z dwoma eleganckiemi kucykami i uprzężą.
Angielski koń wierzchowy.
Elegancki fortepian.
Srebrny serwis do herbaty.
Wielki złocony francuski zegar wahadłowy.
Elegranckie biórko damskie.
20 wielkich kryształowych cukiernic z wielkiemi podstawkami srebrnemi dętemi.

jakoteż i kilkaset innych wygranych, składających się z tuzinów ciężkich srebrnych łyżek stołowych eleganckich lichtarzów z dętego srebra, strzelb wyrobu Lefaucheux, damascenowanych dubeltówek z patentowanemi śrubami, z ciężkich srebrnych łyżeczek do herbaty, eleganckich necessairów podróżnych i dywanów z strzyżonego aksamitu itd. itd.

Główną wygranę stanowi *miejsce kąpielowe Fiestel,* składające się: z *budynku kąpielowego, dwóch domów mieszkalnych, dwóch łazienek, dwóch zabudowań gospodarczych i domu maszynowego* jakoteż *i z ogrodu publicznego* obszaru *około 15 morgów,* z siedmioma niewyczerpanemi źródłami siarczanemi i szlamowemi, i *prawami własności. Dochody z domów mieszkalnych i ugaszczania właścicieli wolnych kart kąpielowych, przypadają w udziele temu, który te kąpiele wygrywa.*

Niewyczerpane bogactwo źródeł tych kąpieli, a mianowicie niezliczone wszelkie oczekiwania przechodzące kuracyje, które za pomocą szlamu siarczanego osiągnięte zostały — o czem się można przekonać z licznych wykazów urzędowych znajdujących się w aktach fizykatu obwodu Lübbecke — zapewniają nabywcy pewne widoki *na roczny dochód kilku tysięcy talarów.*

Te losy — na które osobna wygrana nie padnie — otrzymają zamiast trafnego kartę kąpielową, upoważniającą do wzięcia 21 bezpłatnych kąpiel siarczanych. *Te karty zapewniają zysk pieniężny, który siedmiokrotną wartość stawki przynosi,* a oprócz tego nieomylne wyzdrowienie, jeżli tychże właściciel cierpi na gościec, dnę lub inne słabości, które za pomocą kąpiel w Fiestel wyleczyć się dają. (3580-4)T

Tych losów, które jeszcze obecnie są do przedaży, można nabyć w domu bankowym

Jean Schrimpf,

w Frankfurcie nad Menem,

za frankowanem nadesłaniem złr. 1·75 za los, lub poleceniem, by należytość na poczcie powziętą została.

Rada Zarządzająca.

PIGUŁKI Z ROSLIN

p. Cauvin,

aptekarza-chemisty, ucznia szkoły wyższéj w Paryżu, przy placu „Tryumfalnéj Bramy" Nr. 10.



Pigułki te pomagają trawieniu pokarmów, są toniczne i krew czyszczące. Użycie ich łatwe, a skuteczność niezawodna. — Są jedynym środkiem przeciw *niestrawności, złym humorom, ostrości krwi, a najlepszem lekarstwem na powrócenie do normalnego stanu funkcyj żywotnych.* Przygotowane wyłącznie z roślinnych substancyj, wzmacniają *kiszki i trzewa, czyszczą, nie utrudzając żołądka i nie osłabiając żadnego z organów ciała; użycie ich nie wymaga ani dyety ani osobnego napoju;* pod tym względem są one jednym z najdogodniejszych i najskuteczniejszych środków czyszczących dotąd znanych, i dla tego w słabościach gwałtownych, a zwłaszcza chronicznych, jak *zapalenie kiszek, zamulenie żołądka, zadech, mocny katar, liszaje, migrena, ból głowy, zołzy* itd., pożądany sprawiają skutek.

Wartość Pigułek p. Cauvin w dwóch słowach da się streścić: *przywracają i utrzymują zdrowie.*

Dostać można w aptece W. *Brunona Miczyńskiego* w Krakowie. (3599-1-8)T

Sposób léczenia stanowczy chorób płciowych, wszelkich wyrzutów ran syfilitycznych,

Paryzkiego Dra pana ***Chable.***

DÉPURATIF du SANG Skuteczność syropu *roślinnego, bezmerkuryalnego przeciw liszajom, świądom nieznośnym, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi* tak stanowczą się pokazała, że ją dzisiaj 10,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera, wielbiąc szczególniéj przy jego użyciu pomoc kąpieli mineralnych również Dra Chable.

PLUS DE COPAHU Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny *Syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable,* gdy do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia, w skutkach zaś swoich wątpliwe *kubeby i kopajwy* z rzędu lekarstw wypiera, to ten ze swéj strony znowu, *już we wstrzykiwaniach, już wewnętrznie użyty,* pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: *rzeżączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.*

Z powyżéj wymienionymi specyficznymi środkami łączą się jeszcze: *maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpiel mineralnych maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.*

Sprzedają się w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. Galle i w aptekach pp. Chrościckiego w Wilnie; Brunona Miczyńskiego w Krakowie i Rukera we Lwowie. (3617-1)T

Główna wygrana

200.000 złotych,

najnowszego pod zaręczeniem rządu urządzonego i tylko na sześć ciągnień podzielonego

wielkiego losowania pieniężnego,

z 14.600 wygranemi, między temi złr 200 000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 1.000 itd., aż do zł. 100.

Początek ciągnienia dnia **22 Listopada r. b.,** w którem to pierwszem ciągnieniu tylko wygrane wyciągnięte będą, i kosztuje

cały los oryginalny. 6 złr. w. a.
pół-losu oryginaln. 3 „ „ „
ćwierć dto 1·50 „ „

do nabycia *wprost* u podpisanego za *gotowe pieniądze.* Plany rozsyłają się *bezpłatnie i franco;* oraz zwraca się uwagę na szczególne korzyści, które każdemu udział możliwym czynią.

Uprasza się tylko udać się jak najspieszniéj pod adresem:

Jacob Lindheimer junior

(3624-4-8)T **in Frankfurt a. M.**

200.000 złr. w srebrze,

jako główna wygrana, niemniéj dalsze wygrane **złr. 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000 itd. itd.**

Ogółem **14.811** trafnych, w łącznéj sumie **Jednego Miliona 909.630 złot. reńs.** muszą nieochybnie wypaść

w najnowszem wielkiem losowaniu pieniężnem,

które przez wolne miasto Frankfurt nad Menem urządzone i poręczone zostało.

To losowanie premij należy tem bardziéj polecić każdemu, gdyż podaje największe korzyści i wszelką pewność ze strony Rządu, który nawet kierownictwo téj Loteryi na siebie przyjął. Plany gry udzielają się bezpłatnie. Urzędowe wykazy losowania, jako też wygrane rozsyłają się natychmiast po odbytem ciągnieniu każdemu udział w téj loteryi biorącemu, przez podpisany Dom bankowy.

Początek ciągnienia dnia 22 Listopada r. b.

¼ oryginalnego losu na to ciągnienienie, kosztuje tylko złr. 1·50 a. bank.
½ dto dto dto „ 3 „ „
1/1 dto dto dto „ 6 „ „

Uprasza się o jak najprędsze polecenia za dołączeniem gotówki i o nadsyłanie tychże wprost do głównego Składu pod adresem: (3579-6-10)T

Moritz Homburger.

Trierischer Platz No 9, in Frknkfurt a. M.

Ces. król. n. w. uprzywilejowana

MEDYTRYNA,

Pomada na porost i wzmocnienie włosów

pana ***M. Mally,***

w połączeniu z noszącą takie samo miano

Oryentalną Wodą na porost włosów i brody,

rozsyła **centralny Skład w Wiedniu, Wieden, Hauptstrasse Nr. 69,** za nadesłaniem gotówki lub powzięciem należytości na poczcie po złr. 1·80 za sztukę. Opakowanie bezpłatnie. — Składy znajdują się we wszystkich renomowanych aptekach i domach handlowych większych miast Europy, Azyi i Afryki.

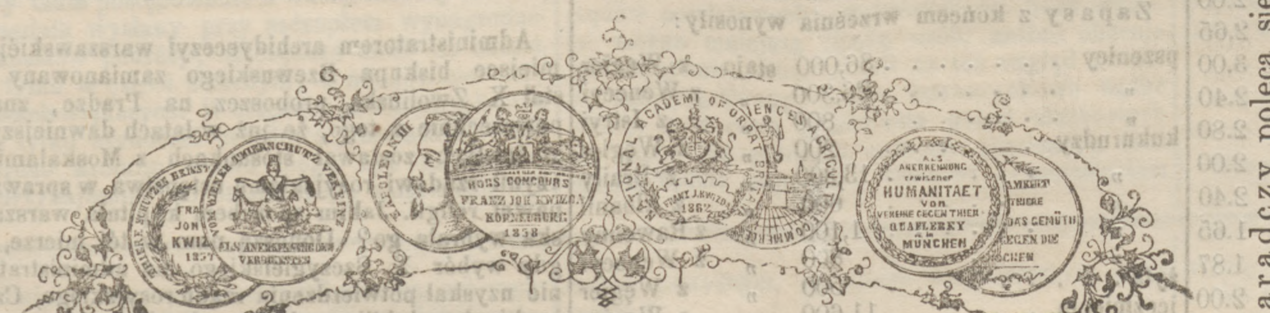
Kraków: p. *Józef Jahn,* „ *Leon Feintuch,*
Bielsko: p. *Albert Hermann,*
Bochnia: p. *Paweł Niedzielski,*
Brzeżany: p. *B. Fadenhecht,*
Buczacz: pp. *Kodrębski i Kerczel,*
Czerniowce: p. *Ig. Schnirch,*
Kołomyja: p. *Rosen i Kohn,* p. *Jak. Sternhell,*
Lwów: p. *Adolf Berliner* aptekarz, p. *Piotr Mikolasch,* p. *Zygmunt Rucker,*
Maków: p. *Em. Mayer,*
Przemyśl: p. *Ed. Machalski,*
Przeworsk: p. *F. Switalski* aptek.
Radowce: p. *Ignacy Schnirch,*
Rozdół: p. *J. Krzyżanowski* aptek.
Rzeszów: p. *Ferd. Schaitter,*
Stanisławów: p. *Ferd. Stecher,* aptekarz,
Tarnopol: p. *A. Morawetz,* p. *C. Latinek,*
Tarnów: p. *Józef Jahn,*
Zaleszczyki: p. *J. Kodrębski.*

Wyroby medytrynowe nie zostały dotychczas prześcignione i są niezawodnie **najlepszym środkiem przeciwko siwieniu i wypadaniu włosów, a zarazem wywołują porost na miejscach wyłysiałych,** zwłaszcza, że przez 1.000 szczęśliwych skutków, uzyskały sobie uznanie całego świata.

Do każdego słoika lub flakonika jest dołączony opis użycia.

Ostrzeżenie! By zapobiedz częstym fałszowaniom wyrobów medytrynowych, zwraca się uwagę na tę okoliczność, iż pieczęć zaopatrzona stęplem firmy, znajdująca się na słoikach lnb flakonikach, musi być nienaruszoną. Pomada powinna być barwy trawowéj i odznaczać się zapachem niezwyczajnym, przyjemnym, aromatycznym i wzmacniającym nerwy. Płyn w flakonach powinien być przeźroczysty i mieć barwę ognistą, jasno-brunatną. Pomady nie świeże lub flakoniki napełnione mętnym płynem, winien każdy depozytaryusz napowrót przyjąć, do czego jest obowiązany. (3559-4-6)T

Przeciw zarazie na bydło jako środek / **zaradczy poleca się jak najmocniéj**



KORNEUBURGSKI PROSZEK

dla koni, bydła rogatego i owiec,

dozwolony w Cesarstwie Austryackiem, w Królestwie Pruskiem i w Królestwie Saskiem; wyszczególniony medalem Londyńskim w r. 1862, medalem Paryzkim, Mnichowskim i Wiedeńskim; używany w masztalarniach JM. Królowéj Angielskiéj JM. Króla Pruskiego, jak to dowodzą przez dotyczące urzęda masztalerskie przesłane wyrabiającemu ten proszek chlubne uznania; używany z najlepszym skutkiem, est więc skutecznym:

U koni: w wypadkach gruczołów i wrzodów, kolek, braku ochoty do jadła, a szczególniéj do utrzymania koni przy pełnem ciele i ognistości.

U bydła rogatego: przy podoju krwistym i odymaniu się u krów, przy udzielaniu małéj ilości lub złego mleka, (które się po użyciu tego proszku nadspodziewanie lepszem staje), przy cierpieniach płucowych, podczas cielenia się jest użycie tego proszku bardzo korzystnem; — również słabowite cielęta przez używanie tego proszku znacznie się polepszają.

U Owiec: przeciw słabościom wątroby, gniliżnie, przy wszystkich cierpieniach żołądka pochodzących z tegoż nieczynności.

Prawdziwy ten Proszek Korneuburgski utrzymują:

w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI, w Rynku głównym w kamienicy p. **Kirchmayera** i p. ***Józef Jahn,*** — **we Lwowie:** PP, ***Konst. Iskierski, Piotr Mikolasch*** aptekarz, ***A. Berliner*** aptekarz i ***S. Rucker*** aptekarz, (3209-3-5)T

W BIAŁEJ p. Getwert — w BILSKU p. S. A. Stanko apt. — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski i p. A. Faliszewski — w BOBRCE pan Czarnik apt. — w BRZEŻANACH p. J. Margulies, p. Dunikowski apt. i p. J. Fadenchecht. — w BEŁZIE p. Hrymak — w BRODACH p. Kosiecki — w BUCZACZU p. Kerczel i p. Kodrębski — w CZERNIOWCACH pan E. Schmirch — w DZIKOWIE p. S. Bodziński — w KOŁOMYI p. M. Bolchower — w LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld i p. Maresch. — w LIMANOWIE p. A. Müller — w MAKOWIE p. Mayer apt. — w MYŚLENICACH p. A. Łoczyński — w MIELCU p. Wł. Satkowski — w NOWYM-TARGU p. L. Kamieński — w NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa — w PRZEWORSKU p. S. Keller — w PRZEMYŚLU pp. Geidetschka Syn i Edward Machalski — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Syn — w RADZIECHOWIE — p. Jaśkiewicz aptek. — w ROZWADOWIE p. Karol Marecki — w SANOKU pani J. Jaklitsch wdowa — w SMOLNJCY p. F. Wimmer — w STANISŁAWOWIE p. R. Świtalski, dawniéj Tomanek i p. Sebensitz — w TARNOWIE p. J. Jahn — w TARNOPOLU pp. A. Morawetz i C. Latnik — w WADOWICACH p. A. Foltin — w WIELICZCE p. B. Wontorkowa wdowa — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski i Spółka.

Jeden Milion 750.000 złotych w srebrze.

Ogólna suma wygranych

najnowszéj Pożyczki rządowych kolei.

Najbliższe ciągnienie **w dniu 15 Listopada r. b.**

Główne wygrane:

3 po złr. 25.000, — 6 po złr, 20.000, — 4 po złr. 18.000, — 8 po złr. 16.000, 15.000, — 8 po złr. 14.000, — 8 po złr. 12.000, — 23 po złr. 10.000, — 8 po złr. 8.000, — 8 po złr. 7.000, — 8 po złr. 6.000, — 15 po złr. 5.000, 3.000 itd. itd.

Gdy każdy los niewątpliwie w przeciągu ciągnień wygranę zyskać musi, przeto przypada ogółem 25.000 trafnych do rozdziału.

Jeden los na powyższe ciągnienie kosztuje 2 złr. w banknotach;
Sześć losów dto dto 10 „ dto

Łaskawe polecenia wykonywuje natychmiast za otrzymaniem gotówki i przesyła wygrane jako też wykazy ciągnienia bezpłatnie

Carl Hensler,

(3568-4) T **Banquier in Frankfurt a. M.**

P. S. *Według wykazu urzędowego, przypadła u mnie w dniu 5 Października r. b. powtórnie główna wygrana, a odpowiednio w gotówce wypłacona.*

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.*

Rządca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*